

Łatanie dziur po zimie odbywa się na trzy zmiany **str. 5**



FOT. ZDITM LUBLIN

● Rynek pracy się zmienia, a firmy nie nadążają. Nowy trend uderzy w etaty ● Polska klasa średnia inwestuje w sztukę **str. 9**

BIZNES

kurier lubelski

Środa 25.02.2026 | Nr. 24 (18.200) | Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT) | www.kurierlubelski.pl

Policja zatrzymała oszusta, który okradał staruszków. Chodzi o setki tysięcy złotych **str. 3**



Uczniowie będą ćwiczyć na nowych lub wyremontowanych obiektach **str. 4**

Marcin Janik dla „Kuriera”: System ratownictwa medycznego wymaga pilnej reformy **str. 5**



FOT. ARCHIWUM



FOT. KONRAD SUGIER

LUBLIN
Nie tylko psy i koty. Schronisko ma pod opieką 300 zwierząt **str. 3**

4. ROCZNICA WOJNY

Deklaracja pomocy Ukrainie

Do Ukrainy w czwartą rocznicę rosyjskiej inwazji przybyło sześcioro premierów, przewodniczący Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej, prezydent Finlandii oraz co najmniej sześć delegacji parlamentarnych i liczni ministrowie, w tym szef MSZ Polski Radosław Sikorski.

- Unia Europejska stoi zdecydowanie po stronie Ukrainy i jej obywateli od pierwszego dnia rosyjskiej agresji - podkreślili szefowa KE Ursula von der Leyen oraz przewodniczący Rady Europejskiej Antonio Costa we wspólnym oświadczeniu.

Dodali, że żaden kraj nie może anektować swojego sąsiada, granice nie mogą być zmieniane siłą, a agresor nie może być nagradzany.

Przywódcy zadeklarowali, że UE będzie nadal zapewniać Ukrainie i jej mieszkańcom kompleksowe wsparcie polityczne, finansowe, gospodarcze, humanitarne, wojskowe i dyplomatyczne. Zapowiedzieli, że Unia będzie wciąż wywierać presję na Rosję, zwłaszcza na jej sektor energetyczny i finansowy.

Czytaj *str. 7*

Rozłam w Polsce 2050. Czy będą zmiany w umowie koalicyjnej? **str. 6**

Nr ISSN 2353-6136

Nrindeksu 350-32X



PIENIĄDZE NA UTYLIZACJĘ NIEBEZPIECZNEGO MATERIAŁU

Pozbądź się azbestu. Stanowi zagrożenie

Artur Jurkowski
Lubelskie

Szacuje się, że około 5 tysięcy ton azbestu znajduje się jeszcze w budynkach na terenie Lublina, głównie na dachach. Właściciele domów czy np. magazynów mogą się go pozbyć. I to za darmo.

Azbest jest szkodliwy, może być przyczyną zapadania na choroby nowotworowe. W PRL był to popularny materiał stosowany w budownictwie. Mimo upływu lat nie możemy się go całkowicie pozbyć i wciąż stanowi zagrożenie. W latach 2009-2022 w Lublinie usunięto go z 1673 budynków.

Właściciele obiektów, na których azbest się jeszcze znajduje, mogą się go pozbyć w ramach programu „Lubelskie bez azbestu”. Nabór chętnych potrwa do 4 marca. Za utylizację - np. zdjęcie i wywiezienie płyt eternitu przykrywającego dach - właściciel budynku nie zapłaci ani grosza.

- Do udziału w projekcie uprawnione są osoby fizyczne, instytucje, przedsiębiorcy posiadający tytuł prawny do nieruchomości, na których znajdują się wyroby zawierające azbest - informuje Monika Głazik z biura prasowego ratusza.

Program „Lubelskie bez azbestu” realizuje urząd marszałkowski. Lublin jesienią 2025 r. podpisał z nim umowę partnerską.

- Dofinansowanie daje nam realną szansę na systematyczne usuwanie i utylizowanie tego szkodliwego materiału i poprawę bezpieczeństwa mieszkańców. Miasto zadeklarowało wkład własny w realizację tego zadania, zabezpieczając wymagane środki w budżecie, tak aby wesprzeć projekt zaplanowany na lata 2026-2029 - mówi



FOT. UM LUBLIN

Za zdjęcie i wywiezienie płyt z eternitu przykrywającego dach i ich utylizację właściciel budynku nie zapłaci ani grosza

wiła wówczas Marta Smal-Chudzik, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska UM Lublin.

Z danych ratusza (2024 r.) wynika, że na terenie Lublina może być jeszcze około 4,6 tysiąca ton azbestu, w tym 3,5 tys. ton u osób fizycznych oraz 1,1 tys. ton u podmiotów prawnych.

Lubelskie w niechlubnej czołówce

Województwo lubelskie znajduje się w czołówce regionów, gdzie w budynkach znajduje się azbest. Zinventaryzowano ponad 1 mln ton.

- Działania polegające na skutecznym usunięciu azbestu z terenu województwa lubelskiego są jednym z zadań priorytetowych z uwagi nie tylko na środowisko, ale także zdrowie

mieszkańców - przekonuje marszałek woj. lubelskiego Jarosław Stawiarski.

Zarząd Województwa Lubelskiego wynegocjował z Komisją Europejską ponad 15,5 mln euro (ok. 66 mln zł), co pozwoli zutylizować ponad 115 tys. ton wyrobów azbestowych w regionie do końca 2029 roku.

- Zależy nam na tym, aby zainteresowane podmioty jak najszybciej składały wnioski bezpośrednio do urzędów w swoich gminach. Przy podobnych kryteriach i uzyskanej punktacji decydująca okazać może się data wpływu danego wniosku - zaznacza wicemarszałek województwa lubelskiego Marek Wojciechowski.

Samorządy powinny do 2032 roku zutylizować cały azbest znajdujący się na ich terenie.

W piątek w Kurierze PULS

- Reportaże, komentarze, wywiady, publicystyka
- Rozrywka, krzyżówki
- Informacje z Lublina

Zamów prenumeratę

Kurier Lubelski ☎ 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.kurierlubelski.pl

Ekspansjonistyczne plany Stalina wobec Turcji

Grzegorz Gałęzowski
IPN Lublin

Ekspansjonistyczne plany Stalina po II wojnie światowej skierowane były nie tylko na Europę, ale również na południową flankę ZSRS i wywieranie presji na Iran czy Turcję.

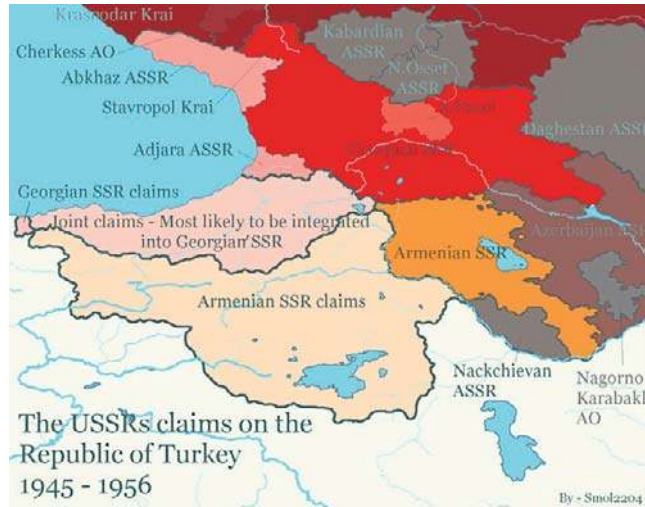
W dniu 7 czerwca 1945 r. turecki ambasador Selim Sarper, w gabinecie Wiczesława Mołotowa – ministra spraw zagranicznych ZSRS, usłyszał żądania terytorialne wobec wschodnich prowincji Turcji, czyli Kars, Ardahan i Artvin. 11 czerwca sytuacja stała się jeszcze bardziej dramatyczna. Mołotow poinformował Sarpera o radzieckich zamiarach budowy bazy wojskowej w tureckich cieśninach oraz ustanowienia wspólnej radziecko-tureckiej kontroli nad Bosforem i Dardanelami. Rozmowy te miały charakter szantażu dyplomatycznego. Turcja, która przez całą wojnę zachowywała neutralność korzystną dla aliantów, nagle znalazła się na celowniku swojego północnego sąsiada. Sojusznicze stosunki zaczęły się kończyć, a na ich miejsce nadchodziła era nieufności i konfrontacji.

Stalin nie zadowolony był tylko żądaniami dyplomatycznymi. Jego polityka wobec Turcji miała wymiar ludobójczy. W maju 1944 r. tysiące Tatarów krymskich deportowano do Uzbekistanu oraz odległych regionów Rosji. W lipcu tego samego roku

z południowych regionów Gruzji wysiedlono 69 869 Turków do Azji Środkowej. W grudniu 1947 r. nastąpiła deportacja 53 000 rdzennych Azerów z Armenii. W ich miejsce sprawdzono ormiańskich repatriantów. Te deportacje nie wynikały z potrzeb wojennych, lecz stanowiły instrument nacisku na Turcję. Stalin wykorzystywał ludzkie tragedie jako kartę przetargową w grze geopolitycznej. Łącznie deportowano ponad dwa miliony obywateli radzieckich różnych narodowości, a znaczną część stanowiły osoby pochodzenia tureckiego.

Szczególnie dramatyczna była sytuacja Tatarów krymskich. Ławrientij Beria w raporcie do Stalina z 10 maja 1944 r. pisał, „że biorąc pod uwagę antyradziecki charakter działalności Tatarów krymskich oraz niewykazanie dalszego ich zamieszkania w regionach przygranicznych Związku Sowieckiego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przekazuje decyzję o wygnaniu wszystkich Tatarów z Krymu”. Operacja deportacji została przeprowadzona w ciągu zaledwie kilku dni.

Podczas konferencji w Poczdamie, która odbyła się między 17 lipca, a 2 sierpnia 1945 r., Stalin osobiście przedstawił roszczenia ZSRS wobec Turcji. Pokazując mapę, wskazał terytoria, które miały zostać „odzyskane” przez Armenię i Gruzję. Jak argumentował, chodziło o przywrócenie granicy istnie-



Mapa przedstawiająca roszczenia Związku Radzieckiego wobec Turcji w latach 1945-1953

jącej przed pierwszą wojną światową. Winston Churchill – premier Wielkiej Brytanii wyraził zaniepokojenie, obawiając się, że Turcja nie wyrazi zgody na sowieckie żądania. Na pytanie dotyczące umów, pozwalających Rosji na utrzymanie bazy wojskowej w cieśninach, Mołotow powołał się na stare traktaty z początku XIX wieku. Propozycje sowieckie nie zyskały poparcia aliantów zachodnich. Przywódcy USA i Wielkiej Brytanii widzieli w nich próbę naruszenia powojennego porządku. Stalin musiał się pogodzić z tym, że jego plany ekspansji na południe napotkały opór.

Turcja odpowiedziała stanowczo. 22 czerwca 1945 r. ambasador Sarper oficjalnie odrzucił wszystkie sowieckie propozycje. Turecka prasa roz-

poczęła kampanię antysowiecką. Dziennikarz Hüseyin Cahit Yalçın, który przez 37 lat służył sprawie przyjaźni turecko-rosyjskiej, napisał: „Przeklinam rosyjską przyjaźń kosztem tureckiej czci, praw i niepodległości”. Turcja, która od czasów Atatürka utrzymywała dobre stosunki z sowiecką Rosją, nagle musiała zacząć postrzegać swojego północnego sąsiada jako zagrożenie. Społeczeństwo tureckie, pomimo różnic politycznych, jednomyślnie popierało obronę niepodległości kraju”. Rząd turecki wydał oświadczenie, które stało się manifestem politycznym: „Nie chcemy niczego od nikogo i niczego nikomu nie damy”. Te słowa definiowały turecki opór wobec sowieckiej presji.

Sowiecka presja na Turcję przyniosła skutek odwrotny do zamierzonego. Zamiast podporządkować sobie Turcję, Stalin pchnął ją w objęcia Zachodu. Turcja musiała szukać pomocy w USA oraz Wielkiej Brytanii. Prezydent Harry Truman ogłosił swoją doktrynę, w ramach której Stany Zjednoczone zobowiązały się do wspierania państw zagrożonych przez komunizm. W konsekwencji w latach 1947-1954 USA udzieliły Turcji pomocy wojskowej o wartości 704,3 miliona dolarów oraz pomocy technicznej i ekonomicznej o wartości 262 milionów dolarów.

Sprawa turecka była strategiczną porażką Stalina. Kraj, który mógł pozostać neutralny lub nawet przyjazny wobec ZSRS, stał się członkiem NATO i strategicznym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych. Partnerstwo to trwa do dziś i ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa w regionie Morza Czarnego i Bliskiego Wschodu.

Kryzys turecki trwał aż do śmierci Stalina (zmarł 5 marca 1953 r.). Mołotow wezwał tureckiego ambasadora Faika Hozara i odczytał historyczne oświadcze-

Sowiecka presja na Turcję przyniosła skutek odwrotny do zamierzonego. Zamiast podporządkować sobie Turcję, Stalin pchnął ją w objęcia Zachod

nie, w którym rządy armeńskie i gruzińskie uznały za możliwe zrzeczenie się swoich roszczeń terytorialnych wobec Turcji. To zakończyło ośmioletni kryzys. Sowiecka polityka presji i szantażu wobec Turcji okazała się kompletną porażką. Stalin nie tylko nie zdobył tureckiego terytorium, ale doprowadził do tego, że Turcja stała się stałym sojusznikiem Zachodu. W późniejszych latach nawet Nikita Chruszczow krytykował politykę Stalina wobec Turcji.

Tragedia ludności tureckiej w ZSRS nie została również rozwiązana. Nawet w latach pięćdziesiątych XX w., gdy rehabilitowano wiele represjonowanych narodów, Turkom nie pozwolono wrócić do domów. Sekretarz partii komunistycznej Gruzji P. Kowaliow pisał, że KC Partii Komunistycznej Gruzji sprzeciwia się powrotowi do miejsc pochodzenia osób wcześniej wyrzuconych z granicznych regionów republiki, ponieważ ziemie w tych regionach zostały już zajęte i zagospodarowane przez nowych osadników.

Kryzys turecki uważa się za pierwszy test sił w zimnej wojnie. Jego historia przypomina o znaczeniu jedności narodowej w obliczu zewnętrznego zagrożenia. Podczas gdy w Europie Wschodniej i na Bałkanach sowiecka presja doprowadziła do podziałów politycznych, w Turcji wywołała bezprecedensową jedność wszystkich sił politycznych.

Pogoda w regionie

Dzisiaj	Jutro
MAX 3°C	MIN -2°C
MAX 2°C	MIN -1°C
Barometr 1024 hPa	Pojutrze
Wiatr płn. zach 17 km/h	
Biomet niekorzystny	MAX 8°C
	MIN -1°C
	Popołudnie
	MAX 11°C
	MIN 0°C

Dzisiaj imieniny obchodzą Cezary i Wiktor

PISALIŚMY W KURIERZE

25 lutego 2015 r. Podkarpacki Lubaczów chce być lubelski

Inicjatorem akcji jest Józef Michalik, starosta lubaczowski. – W planach inwestycyjnych władz województwa podkarpackiego jesteśmy jak biała plama. I nie zamierzamy w tej sprawie dłużej siedzieć cicho – deklaruje samorządowiec. Wśród przykładów dyskryminacji wymienia m.in. pomijanie powiatu w strategicznych dokumentach dotyczących wydatkowania unijnych pieniędzy na lata 2014-2020. A także np. wycofanie przez

marszałka szynobusów z linii kolejowej nr 101. Zdaniem Michalika, cała sytuacja ma polityczne tło. – Ja jestem z PSL, a marszałek województwa z PiS. Ale przecież unijne pieniądze nie powinny mieć partyjnych barw – podkreśla. Starosta uważa, że powiat lubaczowski miałby lepiej w województwie lubelskim. – Moglibyśmy wspólnie np. lepiej zadbać o rozwój Roztocza – tłumaczy. Tomasz Leyko, rzecznik podkarpackiego Urzędu Marszałkowskiego, planów odłączenia się powiatu lubaczowskiego nie chciał komentować. JJ

KALENDARIUM

1403

Anna Cylejska, druga żona Władysława II Jagiełły, została koronowana na królową Polski.

1656

Potop szwedzki: rozpoczęło się oblężenie twierdzy Zamoczek w Zamościu. 1 marca Szwedzi odstąpili od murów.

1919

Polsko-czechosłowacki konflikt graniczny: wojsko polskie wkroczyło do Cieszyna.

1956

Nikita Chruszczow podczas XX Zjazdu KPZR wygłosił referat o kulcie jednostki i jego następstwach.

nasz REGION

Razem solidarni. Lubelskie obchody 4. rocznicy napaści Rosji na Ukrainę

Artur Jurkowski
Lublin

Cztery lata, czyli 1 461 dni minęło od napaści Rosji na Ukrainę. W Lublinie odbyły się wczoraj obchody 4. rocznicy Partnerstwa i Wzajemnego Wsparcia „Solidarność bez granic”.

- Wasze uśmiechy, uściski i słowa „Jesteśmy z wami” zostaną zawsze w naszym sercu. I to jest wyraz tej prawdziwej solidarności, z której słynie polski naród. W naszym regionie działają huby logistyczne, humanitarne, wojskowe. Mamy dużo Miast - Ratowników. My to bardzo doceniamy - podkreśla Oleh Kuts, konsul generalny Ukrainy w Lublinie.

Główne uroczystości 4. rocznicy Partnerstwa i Wzajemnego Wsparcia „Solidarność bez granic” zorganizowano we wtorek przed siedzibą Konsulatu Generalnego Ukrainy (ul. Spokojna 2). Najpierw rozwinęta została mierzająca 20 metrów symboliczna flaga, która powstała z połączenia flag Polski i Ukrainy. Następnie wciągnięto na maszt flagi obu państw i odśpiewano hymny. A całość zwieńczyło wspólne

zapalenie zniczy za poległych w walce.

- To dzień, w którym jedność ma nie mniejsze znaczenie niż siła. Lublin stoi po stronie Ukrainy od pierwszych dni pełnoskalowej inwazji, pokazując, że solidarność może zmienić świat. Razem kontynuujemy walkę o wolność i sprawiedliwy pokój - podkreśla Zoryana Vavrynychuk, kierownik Centrum Komunikacji Medialnej Konsulatu Generalnego Ukrainy w Lublinie.

W Lublinie już 24 lutego 2022 r., czyli w pierwszym dniu rosyjskiej agresji powstał Lubelski Społeczny Komitet Pomocy Ukrainie, którego organizatorami było Stowarzyszenie Homo Faber, Fundacja Kultury Duchowej Pogranicza i Fundacja Instytut na rzecz Państwa Prawa we współpracy z miastem Lublin.

Z danych lubelskiego ratusza wynika, że pierwszych tygodniach wojny przez miasto przejechało ponad 1,3 mln uchodźców. Około 70 tys. z nich mieszkało w nim przez dłuższy czas.

Lublin otrzymał - w kwietniu 2023 r. - tytuł „Miasto Ratownik” przyznawany przez prezydenta Ukrainy.

©©



Wczorajsze uroczystości odbyły się przed siedzibą Konsulatu Generalnego Ukrainy w Lublinie

LUBLIN

Wołoch i Mucha odeszli z Polski 2050

Wicewojewoda lubelski Wojciech Wołoch (na zdjęciu) zrezygnował z członkostwa w partii Polska 2050. Decyzja zapadła w czasie narastającego kryzysu wewnętrznego w ugrupowaniu. Decyzja Wołocha wpisuje się w szerszy kontekst napięć i podziałów, jakie od kilku tygodni narastają w Polsce 2050. W ubiegłym tygodniu decyzję o rezygnacji z członkostwa w partii ogłosiła m.in. posłanka Joanna Mucha. **ASZ**



LUBLIN

Zapisy na drogę krzyżową

13 marca odbędzie się 12. edycja Ekstremalnej Drogi Krzyżowej. Ruszyły właśnie zapisy. Na uczestników czeka kilka tras o różnej długości. Najdłuższa - do Wąwolnicy - ma ponad 50 km. JJ

FOT. ARCHIWUM

Od psów po węże. Schronisko ma pod opieką 300 zwierząt

Anna Paszkowska
Lublin

Około 120 psów, 120 kotów i blisko 60 gadów - tyle zwierząt przebywa obecnie w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Lublinie wraz z działającym przy nim Egzotarium.

Placówka nie tylko zapewnia opiekę w czasie zimowych mrozów, ale też rocznie interweniuje nawet 80 razy w sprawie porzuconych zwierząt egzotycznych.

Tegoroczna zima jest bardziej wymagająca niż poprzednia, jednak - jak zapewnia kierownik schroniska Krzysztof Zaborowski - placówka była przygotowana na niskie temperatury.

- Zwierzęta, które przebywały na zewnątrz, zostały przeniesione do ogrzewanych pomieszczeń. Te, które nie mogą mieszkać w środku, mają ocieplane budy i stały dostęp do słomy. Nie mamy problemów związanych z mrozami - podkreśla.

Obecnie w schronisku przebywa około 120 psów i 120 kotów. Miesięczny koszt utrzymania placówki to około 200 tys. zł. Kwota obejmuje karmę, opiekę weterynaryjną, ogrzewanie, wynagrodzenia pracowników oraz utrzymanie infrastruktury.

W schronisku pracuje kilkanaście osób, a wsparciem służą wolontariusze - głównie przy wprowadzaniu psów.



FOT. KONRAD SUGIER

W Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Lublinie przebywają nie tylko psy i koty, choć tych jest oczywiście najwięcej

Adopcja to proces

Do schroniska trafiają wyłącznie zwierzęta z terenu miasta - najczęściej z interwencji lub po zgłoszeniach mieszkańców i straży miejskiej. Po przyjęciu są czipowane, szczepione i przechodzą dwutygodniową kwarantannę. Jeśli właściciel się nie zgłosi, trafiają do boksów i czekają na adopcję.

Proces adopcyjny obejmuje rozmowę z kandydatem i często kilka spotkań z wybranym zwierzęciem.

- Rozmawiamy o warunkach bytowych, podejściu do zwierząt. Zdarza się, że jedziemy sprawdzić miejsce, w którym pies miałby zamieszkać - mówi kierownik.

Domy znajdują nie tylko szczenięta, ale również psy i koci seniorzy oraz zwierzęta chore czy z niepełnosprawnościami.

- Każda adopcja, zwłaszcza starszego lub schorowanego zwierzęcia, to dla nas ogromna radość - dodaje.

Węże ze śmietnika i „żywe prezenty”

Częścią schroniska jest Egzotarium, którym kieruje Bartłomiej Gorzkowski. Trafiają tu porzucone węże, żółwie, jaszczurki, a także zwierzęta zabezpieczone przez policję.

- Rocznie mamy od sześćdziesięciu do osiemdziesięciu interwencji dotyczących porzu-

conych gadów. Zdarza się, że znajdujemy je w śmietnikach. Najwięcej takich przypadków jest po Dniu Dziecka i komunii - to wciąż „żywe prezenty” - mówi Gorzkowski.

Pod opieką Egzotarium przebywa obecnie około 60 gadów, ale łącznie - wraz z fundacją współpracującą ze schroniskiem - to blisko 300 zwierząt.

Jednym z podopiecznych jest wielki legwan, który trafił do placówki z ogromnym ropniem.

- Właściciel uznał, że leczenie się nie opłaca i lepiej zwierzę uśpić. Udało się go wyleczyć, choć do dziś ma widoczną bliznę i ubytek kości - opowiada kierownik Egzotarium.

Policja zatrzymała oszusta, który okradał staruszków

Aleksandra Szymczak
Lublin

Oszust okradł 89-letniego mieszkańca Lublina. Starszek stracił 120 tysięcy złotych. Parę dni później próbował wyłudzić pieniądze od 86-letniej kobiety.

- Do 89-letniego mieszkańca Lublina zadzwonił mężczyzna, podając się za lekarza. W rozmowie sprawca przekazał, że jego syn jest ciężko chory i potrzebuje pieniędzy na leczenie - poinformował podinsp. Ka-

mil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Około godziny 1 w nocy u staruszka pojawił się mężczyzna podający się za osobę ze szpitala. Odebrał od 89-latkę wcześniej umówioną gotówkę.

W wyniku oszustwa stracił 120 000 złotych.

Kilka dni później ten sam oszust wrócił do Lublina z zamiarem dokonania kolejnych przestępstw. Tym razem jego celem była 86-letnia kobieta.

- Pod legendą pomocy ciężko choremu synowi, zamierzał odebrać od kobiety 20 tys.

złotych w gotówce oraz biżuterię o wartości około 100 tys. złotych. Zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonej i skuteczne działania policjantów. W czwartek został zatrzymany na gorącym uczynku - podaje policja. Funkcjonariusze, w związku z wcześniejszym oszustwem, prowadzili działania operacyjne na terenie miasta. Podejrzany został namierzony i zatrzymany przy ul. Hirszfelda, gdy siedział w samochodzie.

- 33-latek stawiał opór i nie chciał otworzyć drzwi po-

jazdu. Policjanci po użyciu siły, w postaci wybijania szyby w aucie, zatrzymali oszusta - relacjonuje podinsp. Kamil Gołębiowski.

Zatrzymany 33-latek został doprowadzony do prokuratury, gdzie usłyszał zarzuty dokonania oszustwa oraz usiłowania oszustwa. Na wniosek prokuratora Sąd Rejonowy w Lublinie zastosował wobec niego tymczasowy areszt na okres trzech miesięcy.

Podejrzanemu grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności.

SPORT W SZKOLE UCZNIOWIE BĘDĄ ĆWICZYĆ NA NOWYCH LUB WYREMONTOWANYCH OBIEKTACH

Orliki do budowy albo do remontu

Artur Jurkowski
Lublin

Ponad 15 milionów złotych wyda Lublin na szkolne inwestycje sportowe. Na liście do budowy i remontów są m.in. orliki.

Boisko przy Szkole Podstawowej nr 51 przy ul. Bursztynowej czeka na wymianę nawierzchni ze sztucznej trawy. Miasto wybrało już wykonawcę prac. Z robotami ruszy po 2 marca.

- W całym mieście prowadzimy równoległe inwestycje związane z budową nowych boisk i kompleksów orlik oraz modernizacją istniejącej infrastruktury, co pozwala na systematyczne zwiększanie dostępności do obiektów sportowych w różnych częściach Lublina. To zarówno duże przedsięwzięcia realizowane od podstaw, jak i kompleksowe remonty różnych przyszkolnych obiektów, w tym bieżni i pływalni - przekonuje Tomasz Fulara, zastępca prezydenta Lublina.



Miasto prowadzi równoległe inwestycje związane z budową nowych boisk i kompleksów oraz modernizacją istniejącej infrastruktury

Inwestycja przy Bursztynowej ma kosztować 679 tys. zł. Pięć razy więcej pochłonią roboty przy ul. Berylowej przy Zespole Szkół nr 13. Powstanie tam boisko wielofunkcyjne, boiska do gry w boule, mini pump tracka oraz sprawnościowy plac zabaw. Roboty mają zakończyć

się pod koniec roku. Koszt to 3,67 mln zł. 450 tys. zł do inwestycji dołoży Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Na etapie projektowania jest budowa dwóch nowych kompleksów orlik. Mają powstać przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 1 przy Al. Spół-

dzielczości Pracy (3,88 mln zł) oraz przy Zespole Szkół Transportowo-Komunikacyjnych im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Zemborzyckiej (3,51 mln zł).

- Obecnie trwa etap projektowania. W obu lokalizacjach zaplanowano budowę kompleksu obejmującego boisko

piłkarskie z nawierzchnią z trawy syntetycznej, boisko wielofunkcyjne z nawierzchnią poliuretanową, czterotorową bieżnię lekkoatletyczną, oświetlenie LED, stojaki rowerowe oraz monitoring - wylicza Monika Głazik z biura prasowego ratusza.

Ponad połowę kosztów tych dwóch inwestycji pokryje dofinansowanie z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Wsparcie wynosi 4 mln zł.

Oba orliki mają być gotowe w 2027 r.

Wykonano już część robót ziemnych związanych z modernizacją boiska do piłki nożnej oraz budową bieżni przy Szkole Podstawowej nr 30 przy ul. Nałkowskich. Koszt inwestycji to 5,65 mln zł (dofinansowanie 2,15 mln zł).

- Zakres prac obejmuje modernizację boiska piłkarskiego z nawierzchnią ze sztucznej trawy (wymiana nawierzchni), remont trybun, montaż piłkochwyty i bramek, instalację monitoringu i oświetlenia oraz wykonanie

chodników i dojść. Przebudowana zostanie również bieżnia okrężna wraz z bieżnią prostą i zeskoczną do skoku w dal - precyzuje Głazik.

W blokach startowych

W tegorocznym budżecie zabezpieczono również środki na modernizację czterech kompleksów „Orlik 2012”. Ma trafić na ten cel 5,15 mln zł. Chodzi o: ● Zespół Szkół Chemicznych i Przemysłu Spożywczego - Al. Raclawickie, ● Szkoła Podstawowa nr 42 - ul. Rycerska, ● Szkoła Podstawowa nr 40 - ul. Róży Wiatrów, ● Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 - ul. Radzyńska.

- Trwają prace nad opracowaniem dokumentacji do przetargów na te zadania - wskazuje Głazik.

W przygotowaniu są również modernizacja boiska przy Bursie Szkolnej nr 3 oraz wymiana nawierzchni pełnowymiarowego boiska przy Szkole Podstawowej nr 16 przy ul. Poturzyńskiej.

©©

Sikorski: Mamy antyunijną psychozę wśród opozycji

Jakub Sarek
Lublin

-Weto prezydenta Karola Nawrockiego ws. unijnego programu SAFE byłoby kompromitacją. Zwierzchnik sił zbrojnych powinien zabiegać o modernizację Wojska Polskiego, a nie w niej przeszkadzać - powiedział w Lublinie Radosław Sikorski.

Z wizytą w Lublinie przebywał w poniedziałek Radosław Sikorski, wicepremier i minister spraw zagranicznych. Na spotkaniu z dziennikarzami w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji zrelacjonował im ostatnie posiedzenie szefów dyplomacji państw członkowskich Unii Europejskiej, które odbyło się w Brukseli.

- Coraz więcej państw przystępuje do unijnego programu SAFE, w tym takie kraje jak Francja, Finlandia czy nomen omen Węgry. Więc chciałbym jeszcze raz zapytać tych, którzy organizują nagonkę na SAFE: czy naprawdę uważają, że te wszystkie kraje chcą na ochotnika zostać koloniami Niemiec, czy może po prostu ten mechanizm jest bardzo korzystny, a to rosyjska propa-



Radosław Sikorski spotkał się z dziennikarzami w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji

ganda i jej trolle, niestety z pomocą niektórych sił politycznych w Polsce próbują pozbać czy to Huty Stalowa Wola, czy innych przedsiębiorstw w Polsce, a przede wszystkim Wojska Polskiego, Policję, Straż Graniczną tych gigantycznych środków na modernizację (która ma przynieść SAFE - dop. red.) czy na odstraszenie Putina - wskazywał szef MSZ.

W wywiadzie dla „Newsweeka” Sikorski powiedział, że ewentualne weto prezydenta RP Karola Nawrockiego dla ustawy umożliwiającej

przystąpienie Polski do programu SAFE byłoby kompromitacją. Te słowa powtórzył na poniedziałkowej konferencji prasowej w Lublinie.

Zapytany przez dziennikarzy czy brak wspólnego głosu rządu i obozu prezydenckiego w kwestii polityki zagranicznej nie wpływa negatywnie na pozycję międzynarodową Polski i to jak postrzegają nasz kraj zagraniczni partnerzy odpowiedział, że jest to „pewien problem”.

- Stworzyliśmy go sobie sami Konstytucją uchwaloną

prawie trzydzieści lat temu, która podzieliła władzę wykonawczą. I to, że prezydent udziela wypowiedzi niezgodzonych z rządem, na przykład w sprawie broni atomowej, no to budzi zdumienie (...). Skoro poprzedni rząd mógł brać pożyczkę za granicą na czołgi za dwukrotnie wyższe oprocentowanie i to było szczytem patriotyzmu, no to dlaczego pożyczka SAFE o połowę tańsza i to nie na zakup zagranicznego sprzętu, a na modernizację polskiego przemysłu obronowego, na zakupy w polskich zakładach, jest dla dzisiejszej opozycji tak podejrzana? - pytał retorycznie wicepremier.

Jak uzupełnił, „po prostu dzisiejszej opozycji nie w smak to, że za polskiej prezydencji w UE urodził się taki program, z którego chce skorzystać tyle państw”

- Politycy opozycji nie chcą przyznać, że rząd zrobił coś dobrze i że Polska na członkostwie w Unii Europejskiej korzysta, bo niestety mamy antyunijną psychozę wśród dzisiejszej opozycji - ocenił Sikorski.

Spotkanie na WSPA

Radosław Sikorski wziął też w poniedziałek udział w spotkaniu organizowanym przez

Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej 2025-2026 w woj. lubelskim, Fundację Wspierania Edukacji i Przedsiębiorczości „INNOVATIV”, we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Odbyło się ono w lubelskiej WSPA. Zgromadzeni mogli zadawać wiceszefowi rządu pytania.

Krzysztof Stanowski, dyrektor Biura Centrum Współpracy Międzynarodowej Urzędu Miasta Lublin, a w latach 2010-12 podsekretarz stanu w MSZ (wtedy kierował nim także Sikorski) zapytał wicepremiera o to, jaką rolę w budowie schronów w Polsce i odbudowie Ukrainy odegra samorządy.

- Sprawę schronów w Polsce zaniedbaliśmy - przyznał Sikorski. I dodawał: - Byłem w Finlandii. W stolicy tego państwa, czyli Helsinkach, mają schrony pod całym miastem dla 700 tys. ludzi, czyli więcej niż liczą same Helsinki. Pytałem się Finów, jaki jest dodatkowy koszt dla dewelopera przy budowie bloków ze schronami. Odpowiedzieli mi, że 2-3 proc. Bezpieczeństwo kosztuje. W Finlandii jest świetny system. Nie trzeba nawet budować schronów. Jeżeli w odpowiedni sposób wybuduje się garaż podziemny i do niego dołoży się

pewne elementy ewakuacyjne i filtr powietrza to taki obiekt można traktować jako schron. Ten dodatkowy koszt pokrywa państwo. I to w nowej ustawie o ochronie ludności cywilnej jest, a teraz dzięki SAFE jest okazja na uzyskanie pieniędzy z tego tytułu.

Mateusz Kochaniec, student WSPA w Lublinie zapytał szefa MSZ o to „czy w długim horyzoncie czasowym Polska powinna przygotowywać się na scenariusz trwałej konfrontacji z Rosją czy raczej na jej strategiczne osłabienie i redefinicji relacji w regionie”.

- To nie jest nasz wybór, tylko Rosji. Kraj może doprowadzić się do kompletnego upadku, a nadal stanowić zagrożenie dla swoich sąsiadów. Przykładem jest choćby Korea Północna. Nawet jeśli u nich występuje głód, to posiadanie bomby atomowej i agresja na Koreę Południową jest dla nich priorytetem. Jeśli Rosja przegra wojnę z Ukrainą i podejmie reformy, to bez większych nadziei, ale jednak, będziemy ja zachęcać i dawać jej prawo do wyboru lepszej drogi. A jeśli Rosja będzie najeżdżać swoich sąsiadów, to będziemy się zbroić - oznajmił Sikorski.

MARCIN JANIK: POTRZEBUJEMY JEDNEJ CENTRALNEJ STRUKTURY I OBOWIĄZKOWYCH SZKOLEŃ

System ratownictwa wymaga pilnej reformy

Mira Suchodolska
Rozmowa

Rozmawiamy ze st. kpt. w st. spocz. mgr inż. Marcinem Janikiem, wiceprezesa Krajowej Rady Ratowników Medycznych.

Coraz częściej dyskutuje się w debacie publicznej o zagrożeniach, jakie niosą ze sobą zdarzenia masowe - katastrofy komunikacyjne, klęski żywiołowe czy działania wojenne. Jak z perspektywy ratownika wygląda różnica między codzienną pracą a działaniami w sytuacji kryzysowej?

To są w istocie dwa zupełnie różne światy. W codziennej medycynie ratunkowej działamy w warunkach względnego porządku: mamy ustalone procedury, jasno zdefiniowane priorytety, działamy na rzecz jednego pacjenta lub kilku pacjentów naraz, ale w granicach wydolności systemu. W zdarzeniu masowym ten porządek się załamuje. Zasoby - ludzkie, sprzętowe i czasowe - przestają być wystarczające. I wtedy cała filozofia działania musi się odwrócić.

Odwrócić, czyli?

W normalnych warunkach uczymy ratowników, że najciężej chory pacjent ma pierwszeństwo. W katastrofie albo w warunkach wojny takich najciężej chorych pacjentów



Marcin Janik

możemy mieć kilku, kilkudziesięciu. Wchodzimy w medycynę katastrof, gdzie celem jest uratowanie jak największej osób, a niekoniecznie tej jednej, która jest w najcięższym stanie. To bardzo trudne etycznie i psychicznie, ale niezbędne.

Kluczowym pojęciem w takich sytuacjach jest triaż (fr. triage) - segregacja medyczna. Jak wygląda w praktyce?

Triage to nic innego jak wyznaczenie priorytetów leczniczo-transportowych. Decydujemy jednocześnie, komu najpierw udzielimy pomocy i kogo w pierwszej kolejności transportujemy do szpitala. Klasyfikacja systemów segregacji, jak START czy JUMP-START, są nastawione na szybkie wykry-

cie objawów wstrząsu i identyfikację pacjentów, którzy bez natychmiastowej interwencji umrą. Problem zaczyna się później - kiedy tych pacjentów „czerwonych” jest kilku, a zasoby pozwalają pomóc tylko jednemu w danym momencie. Wtedy doświadczenie kliniczne i umiejętność podejmowania decyzji stają się kluczowe.

Na przykład?

Wyobraźmy sobie dwóch pacjentów z ranami postrzałowymi. Jeden ma masywny krwotok zewnętrzny z kończyn, który po pewnym czasie udało się opanować opaską uciskową. Drugi ma krwotok wewnętrzny do jamy brzusznej - na miejscu zdarzenia nie jesteśmy w stanie go zatrzymać. Oba poszkodowanym zostanie przydzielony kolor czerwony. Ale to ta druga osoba powinna trafić na stół operacyjny jako pierwsza. To są decyzje, które trudno jest sprowadzić do algorytmu.

Czy ratownicy w Polsce są przygotowani do podejmowania takich decyzji?

Systemowo - nie. Mamy świetnych ratowników z ogromnym doświadczeniem i intuicją kliniczną. Ale nie mamy systemu, który gwarantowałby, że w zdarzeniu masowym na kluczowych sta-

nowiskach znajdą się osoby najlepiej do tego przygotowane. A bez przygotowania i ćwiczeń nawet najlepszy specjalista zostaje sam ze swoim doświadczeniem.

Co pan ma na myśli, mówiąc o systemowym przygotowaniu?

Państwowe Ratownictwo Medyczne w Polsce jest w dużej mierze oparte na jednoosobowych działalnościach gospodarczych. Mamy kilkuset dysponentów, 23 dyspozytorów medycznych i wojewodów odpowiedzialnych za organizację systemu na swoim terenie. Ale nie mamy jednej, pionowej struktury dowodzenia i zarządzania. Nie ma hierarchii, ścieżek awansu, gradacji kompetencji ani obowiązkowych szkoleń i ćwiczeń, które przygotowywałyby ratowników do zarządzania zdarzeniami masowymi.

A przecież w zdarzeniu masowym ktoś musi dowodzić.

Oczywiście. Formalnie dowodzi strażak - kierujący działaniem ratowniczym. Po stronie medycznej pojawia się kierujący akcją medyczną, wyznaczony przez dyspozytora medycznego. Problem w tym, że ustawa nie mówi, kogo dyspozytor ma wyznaczyć. Nie ma kryteriów doświadczenia, szkoleń czy kompetencji koordynacyjnych. To może być osoba świetna - albo zupełnie

nieprzygotowana do zarządzania taką skalą zdarzenia.

Jak to wygląda na tle innych służb?

Straż pożarna czy policja mają pionową strukturę dowodzenia, obowiązkowe ćwiczenia, zapas zasobów w skali kraju. Strażacy regularnie ćwiczą w trakcie służby. W ratownictwie medycznym tego nie ma. Co więcej - ratownicy w zasadzie nie ćwiczą zdarzeń masowych, bo system prawnie i finansowo im to uniemożliwia. W Warszawie jest to szczególnie widoczne: stołeczne pogotowie od lat praktycznie nie uczestniczy w dużych ćwiczeniach. W kraju, jeśli dysponent wystawia karetkę na jakieś ćwiczenia, jest to przeważnie jego dobra wola. System tego nie wymaga.

Jak ważne jest bezpieczeństwo ratowników podczas takich kryzysowych wydarzeń, zwłaszcza w kontekście wojny?

To absolutny priorytet. Martwy ratownik nikomu nie pomoże. Medycy są zasobem niezwykle kosztownym. Przykłady z Ukrainy pokazują, że brak systemowych procedur bezpieczeństwa prowadzi do śmierci ratowników, którzy wjeżdżali na miejsca nalotów, zanim ostrzał się zakończył. Sprzęt ochronny nie wystarczy, jeśli system źle zarządza ryzykiem.

Czy polskie szpitale są przygotowane na masowy napływ rannych?

Nie. I nie tylko dlatego, że nie chcą (choć, niestety, nie wszyscy chcą), tylko dlatego, że nikt tego realnie od nich nie wymaga. Procedury są, ale najczęściej martwe - bo niećwiczone w sposób realny. Bez obowiązku realnych ćwiczeń i bez wsparcia systemowego szpitale tkwią w złudnym wrażeniu gotowości.

Jakie zmiany byłyby konieczne, by system był gotowy na kryzys?

Potrzebujemy prawdziwego systemu ratownictwa medycznego z jedną centralną strukturą, pionową organizacją, obowiązkowymi szkoleniami oraz odpowiedzialnością przełożonych za ludzi i sprzęt. To wymaga odważnej decyzji politycznej i osoby, która weźmie tę reformę na siebie - kogoś na miarę prof. Zbigniewa Religi. Nie twierdzą, że ratownictwo powinno być służbą mundurową, choć jako były strażak nie miałbym nic przeciwko temu. Jednak powinno być choćby służbą cywilną, ze swoim etosem, hierarchią, systemem dowodzenia. Bez takiej decyzji obecny system będzie działał tylko w dobrych czasach. Kryzys - wojna, pandemia czy katastrofa - obnaża jego słabości w ciągu godzin. ©

Łatanie dziur odbywa się na trzy zmiany

Artur Jurkowski
Lublin

Nie interwencyjnie, ale już na pełną skalę. W Lublinie naprawa dróg jest prowadzona w systemie trzyzmianowym.

- Każdy z nas mieszkańców Lublina doświadcza awarii samochodów spowodowanych fatalnym stanem lubelskich nawierzchni, które stanowią bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego - podkreśla Bartłomiej Bałaban, radny miejski opozycyjnego PiS i pyta w interpelacji do prezydenta Lublina o to, kiedy będą prowadzone naprawy.

Za stan dróg odpowiada Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego. Od poniedziałku zwiększył zakres napraw. - Wykorzystując okienko pogodowe tj. dodatnie tempera-



Drogowcy zalewają ubytki betonem asfaltowym na gorąco

tury, Miasto Lublin rozszerza na pełną skalę prace w ramach pozimowych napraw dróg. Roboty zostały zintensyfikowane we wszystkich rejonach miasta i prowadzone są w trybie trzyzmianowym, również w nocy - informuje Monika Fisz, rzeczniczka pra-

sowy Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego.

Prowadzone były naprawy na ul. Zemborzyckiej, Witosa, Zana, Krężnickiej i Janowskiej. Wkrótce drogowcy pojawią się na: Orkana, Sławinkowskiej, Wileńskiej, Osmolickiej, Chemnicznej, Walentynowicz, Ku-

nickiego, Chodźki, Obywatelskiej Północnej, Jaczewskiego, Raabego, Głębokiej.

- Służby cały czas wykonują także objazdy w celu bieżącego monitorowania powstających ubytków i podjęcia prac naprawczych, by poprawić bezpieczeństwo i komfort jazdy - przekazuje Fisz.

Do tej pory dziury w jezdniach były łatanie na dwa sposoby. - Doraźnie, poprzez wypełnianie ubytków w nawierzchniach bitumicznych masą na zimno lub przez uzupełnienie ubytków asfaltem lanym (z kotła na gorąco) - opisuje Justyna Fisz.

Teraz technologia napraw została rozszerzona o trzeci wariant. - Od dzisiaj drogowcy realizują prace w zakresie uzupełniania ubytków betonem asfaltowym na gorąco, dostarczonym z wytwórni mas bitumicznych - mówi Fisz.

REKLAMA

0011483430

Syndyk masy upadłości upadłej Żanety Czerwonki - osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej w postępowaniu upadłościowym prowadzonym w systemie teleinformatycznym (Krajowy Rejestr Zadłużonych) pod sygnaturą akt: RZ1Z/GUp/44/2025 (Sąd Rejonowy w Rzeszowie V Wydział Gospodarczy) zaprasza do udziału w aukcji ustnej na sprzedaż nieruchomości wchodzącej w skład masy upadłości, która odbędzie się w Kancelarii Syndyka Pawła Sieranta w Tarnobrzegu przy ul. Szerokiej 5 w dniu 26 marca 2026 r. o godz. 11:00.

Przedmiotem aukcji ustnej będzie:

1. prawo własności nieruchomości składającej się z działki ewid. nr 2871 położonej w Szczecynie, gmina Gościeradów, o pow. 0,57 ha, dla której Sąd Rejonowy w Kraśniku Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1K/00050890/0.

- cena wywoławcza 24 000,00 zł (słownie: dwadzieścia cztery tysiące złotych 00/100)

Jednym z warunków skutecznego przystąpienia do aukcji jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości, tj. kwoty 2 400,00 zł - na rachunek bankowy:

Żaneta Czerwonka osoba fizyczna nieprowadząca działalności gospodarczej nr rachunku bankowego: 48 1240 2786 1111 0011 3577 7968

- najpóźniej do dnia 24 marca 2026 r.

Warunki aukcji ustnej udostępnione są do wglądu na stronie <http://www.sierant-wojewoda.pl>, w zakładce postępowania upadłościowe konsumentów - Żaneta Czerwonka.

Podmiot zainteresowany będzie miał możliwość wizji lokalnej przedmiotu aukcji na swój koszt we własnym zakresie.

- w dniu 20 marca 2026 r. w godzinach: 13:00 - 14:00.

Szczegółowe informacje na temat podlegającego sprzedaży przedmiotu oraz wgląd w operat szacunkowy można uzyskać po wcześniejszym uzgodnieniu dogodnego terminu w Kancelarii Syndyka - ul. Szeroka 5, 39-400 Tarnobrzeg, tel. 15 822 81 77.

SONDAŻ

„Tylko 12 proc. Polaków uważa, że Ukraina powinna zostać członkiem UE jak najszybciej, nawet bez spełnienia wszystkich warunków tradycyjnie stawianych państwom kandydatom. Kolejne 57 proc. nie ma nic przeciwko akcesji, o ile te warunki zostaną w całości spełnione” – napisał „DGP”. Kolejnych 21 proc. Polaków uważa, że Ukraina nie powinna być członkiem UE, a 10 proc. nie ma w tej sprawie zdania.

„*Historia uczy nas, że ignorowanie imperialnych ambicji Rosji zawsze prowadziło do tragedii*

Karol Nawrocki, prezydent Polski

KRÓTKO

WARSZAWA

Komisja etyki oceni premiera

Europeoseł PiS Waldemar Buda zwrócił się do sejmowej komisji etyki o ocenę słów premiera Donalda Tuska o „zakutych łbach”, które mają jego zdaniem obraźliwy charakter. Termin ten dotyczył tych, którzy chcą zablokować pieniądze dla Polski z powodu braku kompetencji lub zwykłej głupoty – stwierdził szef rządu.

Chodzi o opublikowane w mediach społecznościowych nagranie, w którym premier nawiązuje do niedawnego spotkania polityków PiS w Stalowej Woli, zarzutów tej partii

wobec unijnego programu dozbierania SAFE i planowanej kwoty z tego programu dla Huty Stalowa Wola. Szef rządu kończy nagranie słowami: „Dotarło, zakute łby?”.

We wtorek szef rządu wyjaśnił na X, że termin „zakute łby” dotyczył tych, „którzy chcą zablokować pieniądze dla Polski z powodu braku kompetencji lub zwykłej głupoty”. „Tych, którzy robią to w politycznym lub finansowym interesie obcych państw, nazwałbym zdecydowanie mocniej” – dodał.

WARSZAWA

Pogrzeb E. Linde-Lubaszenki



Wczoraj w Warszawie odbył się pogrzeb Edwarda Linde-Lubaszenki. Wydarzenie miało charakter państwowy i rozpoczęło się mszą żałobną w kościele św. Brata Alberta i św. Andrzeja Apostoła na placu Teatralnym. Potem uroczystości przeniosły się do Alei Zasłużonych na Powązki Wojskowe.

Adam Kielar
Ukraina

- Trwały i sprawiedliwy pokój nastąpi, gdy Rosja zostanie zmuszona przez ukraińskich żołnierzy i międzynarodową presję do zaprzestania agresji - powiedział marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty w ukraińskim parlamencie.

Podczas wystąpienia we wtorek w Radzie Najwyższej Ukrainy w 4. rocznicę rozpoczęcia pełnoskalowej inwazji Rosji Czarzasty mówił, że Polska łączy się z Ukrainą w nadziei na trwały i sprawiedliwy pokój.

Polska i Ukraina razem o pokoju

- Wiemy jednak, że nastąpi on dopiero wtedy, gdy Rosja zostanie zmuszona przez waszych bohaterów do zaprzestania agresji przeciwko Ukrainie. Chcemy wierzyć, że może to nastąpić w nieodległym czasie - powiedział marszałek Sejmu.

Podkreślił, że Polska nieraz doświadczyła w przeszłości nieliczącego się z interesami mniejszych państw „koncertu mocarstw”.

- Domagamy się przywrócenia zasad, przywrócenia ładu międzynarodowego opartego na prawie i wartościach demokratycznych, szanującego interesy wszystkich krajów. Domagamy się sprawiedliwego pokoju - oświadczył.



Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty wystąpił wczoraj w Radzie Najwyższej Ukrainy

Marszałek Sejmu stwierdził, że jedną z najważniejszych gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy i jej rozwoju w będzie jej akcesja do Unii Europejskiej, do której dążenie - zaznaczył Czarzasty - Polska wspiera z całą mocą.

Powiedział również, że chyli w imieniu narodu polskiego czoło „przed wszystkimi, którzy polegli w obronie niepodległej Ukrainy, w obronie naszej wspólnej europejskiej cywilizacji przed groźnym dla nas wszystkim fanatyzmem kremlońskich przywódców gotowych popełnić każdą zbrodnię dla zaspokojenia swoich

obłąkańczych rojeń o odbudowie rosyjskiego imperium”. - Potępiam prezydenta Putina jako zbrodniarza i ludzi, którzy z jego rozkazu dokonują mordów i gwałtów na narodzie ukraińskim - oświadczył Czarzasty.

„Podzielamy te same wartości”

Powiedział, że w lutym 2022 roku „nasz wspólny wróg, łamiąc wszelkie zasady prawa międzynarodowego, dokonał bezprzykładnego i haniebnego ataku”. Czarzasty podziękował Ukraincom za ich heroizm.

- Udowodniście, że niepodległość waszej ojczyzny,

wolność waszego narodu to dla was nie są puste słowa. My, Polacy - naród na 123 lata zmany z map Europy, naród powstańców - podzielamy te same wartości - stwierdził.

Czarzasty podziękował przewodniczącemu ukraińskiego parlamentu Ruslanowi Stefanczukowi za jego słowa skierowane w maju 2023 r. w polskim Sejmie do „krewnych i bliskich polskich ofiar tragedii wołyńskiej”. Podziękował też władzom Ukrainy za umożliwienie wznowienia ekshumacji na Wołyniu.

- To ważny krok, istotny nie tylko dla opinii publicznej, ale także dla budowania dojrzałej, odpowiedzialnej pamięci historycznej, która służy obu naszym narodom - powiedział marszałek Sejmu.

Stwierdził też, że w historii było mnóstwo opowieści o wzajemnych konfliktach, ale były również „niezliczone jasne karty” świadczące o bliskości obu narodów i kultur i o współpracy. Marszałek Sejmu wezwał, by o tym pamiętać.

Premier Tusk zdalnie

„4 lata od pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę. Koalicja Chętnych mówi jednym głosem: wsparcie dla Ukrainy będzie trwało tak długo, jak będzie trzeba. Zło nie może zwyciężyć” - napisał premier na platformie X, załączając zdjęcie, jak łączy się zdalnie z uczestnikami spotkania.

PAP

0011483827

Naszej Koleżance Annie Krakowiak
z powodu śmierci

Męża

wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia
w tych trudnych chwilach
składają

Zarząd i Współpracownicy Lubelskiej Fundacji Rozwoju

0011483822

Wyrazy głębokiego współczucia
oraz szczerze kondolencje z powodu śmierci

Męża

Annie Krakowiak

składa Andrzej Kidyba

Szłapka: Po rozłamie w Polsce 2050 nie będzie potrzeby zmiany umowy koalicyjnej ani roszad w rządzie

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Rzecznik rządu Adam Szłapka ocenił, że po rozłamie w Polsce 2050 i powstaniu stowarzyszenia Centrum nie będzie potrzeby żadnych zmian umowy koalicyjnej ani roszad w rządzie.

Do środy klub Centrum, który powstał po rozłamie w Polsce 2050, chce - według źródeł PAP - złożyć w sądzie dokumenty

potrzebne do rejestracji stowarzyszenia. Za budowę struktur stowarzyszenia odpowiedzialny ma być wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Robert Gajda, który - według rozmówcy PAP - jest bliskim współpracownikiem ministra klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski, uznawanej za liderkę Centrum.

Rzecznik rządu został zapytany we wtorek w Radiowej Trójce, czy „stowarzyszenie

Centrum będzie podpisywało nową umowę koalicyjną z premierem Donaldem Tuskiem”. - Myślę, że nie będzie potrzeby żadnych zmian umów koalicyjnych ani żadnych roszad w rządzie. Zarówno Polska 2050, jak i Centrum deklarują wprost chęć współpracy w rządzie. Myślę, że nie ma żadnych zagrożeń, żeby ktoś miał się wyłamać z tego - odpowiedział Szłapka.

Dodał, że z perspektywy rządu najważniejsza jest stabil-

ność większości sejmowej, która - jak dodał - „jest absolutnie niezagrożona”.

Rzecznik rządu dopytywany, czy brak roszad w rządzie oznacza, że liderka Polski 2050 Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz nie otrzyma stanowiska wicepremiera, odparł, że decyzje podejmuje premier.

Klub Centrum powstał w ubiegłym tygodniu. Przystąpiło do niego 15 posłów i trzech senatorów wcześniej należących do klubu Polska 2050. PAP

Przywódcy UE zadeklarowali dalszą pomoc Ukrainie

Oprac. Karolina Wrońska
Ukraina

Do Ukrainy w czwartą rocznicę rosyjskiej inwazji przybyło sześć premierów, przewodniczący Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej, prezydent Finlandii oraz co najmniej sześć delegacji parlamentarnych i liczni ministrowie, w tym szef MSZ Radosław Sikorski.

- Unia Europejska stoi zdecydowanie po stronie Ukrainy i jej obywateli od pierwszego dnia rosyjskiej agresji - podkreślił szefowa KE Ursula von der Leyen oraz przewodniczący Rady Europejskiej Antonio Costa we wspólnym oświadczeniu. Dodali, że żaden kraj nie może anektować swojego sąsiada, granice nie mogą być zmieniane siłą, a agresor nie może być nagradzany.

Globalna solidarność

- W obecnej trudnej sytuacji międzynarodowej i geopolitycznej podkreślamy znaczenie utrzymania transatlantyckiej i globalnej solidarności z Ukrainą - zaznaczyli.

Przywódcy zadeklarowali, że UE będzie nadal zapewniać Ukrainie i jej mieszkańcom kompleksowe wsparcie polityczne, finansowe, gospodarcze, humanitarne, wojskowe i dyplomatyczne. Zapowiedzieli, że Unia będzie wciąż wy-



Uroczystości upamiętniające poległych żołnierzy na placu Majdan w Kijowie

wierać presję na Rosję, zwłaszcza na jej sektor energetyczny i finansowy, oraz przeciwko tzw. flocie cieni, której Rosja używa do transportowania ropy z ominięciem sankcji. Konkretnie środki zmierzające w tym kierunku zostały zaproponowane przez KE w 20. pa-

Kolejny, już 20. pakiet sankcyjny Unii Europejskiej wobec Rosji nie został przyjęty, ponieważ nadal blokują go Węgry

kiecie sankcyjnym, ale jego przyjęcie, planowane na czwartą rocznicę agresji, nadal blokuje Węgry.

Szefowie unijnych instytucji zapewnili, że przyszłość Ukrainy jest w Unii. - Ukraina poczyniła znaczne postępy w reformach akcesyjnych w bardzo trudnych okolicznościach. Ukraina może liczyć na nasze pełne wsparcie w procesie akcesji do UE i powojennej odbudowy - dodali.

Pomoc także po wojnie

Podkreślili, że ich wysiłki dotyczą także czasu, kiedy

walki się zakończą. - Unia Europejska i jej państwa członkowskie, zgodnie ze swoimi kompetencjami, są gotowe przyczynić się do stworzenia solidnych i wiarygodnych gwarancji bezpieczeństwa, aby Rosja nigdy więcej nie zaatakowała Ukrainy - zaznaczyli.

- Dopilnujemy, aby Rosja poniosła odpowiedzialność za popełnione zbrodnie i wyrządzone szkody. Jesteśmy zobowiązani do jak najszybszego uruchomienia Specjalnego Trybunału ds. Zbrodni Agresji przeciwko Ukrainie oraz Międzynarodowej Komisji ds. Roszczeń dla Ukrainy, obu w ramach Rady Europy - podkreślił von der Leyen, Costa oraz szefowa PE Roberta Metsola.

Spotkanie dwóch ministrów

Wicepremier, minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski spotkał się we wtorek w Kijowie ze swoim ukraińskim odpowiednikiem Andrijem Sybiłą.

Po zakończonym spotkaniu MSZ podało na X, że rozmowy dotyczyły: czwartej rocznicy rosyjskiej agresji na Ukrainę oraz bieżącej sytuacji na froncie, postępów w procesie pokojowym i współpracy wojskowej, wsparcia energetycznego dla Ukrainy oraz sankcji UE wobec Rosji, a także negocjacji akcesyjnych Ukrainy do Unii Europejskiej. PAP

Kreml zapowiedział kontynuację wojny. Cele nie zostały osiągnięte

Oprac. Karolina Wrońska
Moskwa

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow zapowiedział we wtorek podczas spotkania z dziennikarzami, że Rosja będzie kontynuować działania wojenne przeciwko Ukrainie.

- Interwencja Zachodu na rzecz wsparcia Ukrainy spowodowała, że konflikt stał się większą konfrontacją pomiędzy Rosją i krajami zachodnimi - powiedział Pieskow. Dodał, że Moskwa „pozostaje otwarta” na działania, które pozwoliłyby na osiągnięcie celów konfliktu środkami dyplomatycznymi, jednak, jak na razie, „specjalna operacja wojskowa” (w ten sposób rosyjskie władze określają wojnę z Ukra-

iną - PAP) będzie kontynuowana.

Rzecznik Kremla odmówił wskazania daty kolejnej rundy rozmów na temat zakończenia wojny z Ukrainą. Trzy spotkania w ramach negocjacji trójstronnych na ten temat, z udziałem delegacji z Rosji, Ukrainy i USA, odbyły się w styczniu i lutym w Abu Zabi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich i w Genewie w Szwajcarii. Zdaniem Pieskowa, w tej sprawie wszystko zależy od działań i decyzji Kijowa.

Strona rosyjska niezmiennie utrzymuje, że warunkami zakończenia działań wojennych są m.in. wycofanie sił ukraińskich z całego Donbasu, zgoda władz Ukrainy na neutralny status państwa oraz zniesienie zachodnich sankcji nałożonych na Moskwę. PAP



Zniszczenia po rosyjskim ataku rakietowym na mieszkalną dzielnicę Kijowa w niedzielę, 22 bm.

Zelenski: w wolnym świecie nie powinno być miejsca dla rosyjskich zbrodniarzy wojennych

Oprac. Karolina Wrońska
Ukraina

Nadal trzeba zdecydowanie stosować cały wachlarz środków wobec Rosji, w wolnym świecie nie powinno być miejsca dla rosyjskich zbrodniarzy wojennych ani dla rosyjskiej ropy naftowej - oświadczył prezydent Zelenski.

- Musimy w dalszym ciągu zdecydowanie stosować cały wachlarz środków zabezpieczających wobec Rosji. (...) Każdy z was rozumie, co pozbawia Putina pieniędzy, a co pozwala mu przedłużać tę wojnę - powiedział Zelenski w przemówieniu online w Parlamencie Europejskim.

- Dlatego w wolnym świecie nie powinno być miejsca dla rosyjskiej ropy, rosyjskich tankowców, rosyjskich banków, (...) planów inwazji ani żadnych



Prezydent Zelenski przemawiał online

rosyjskich zbrodniarzy wojennych - dodał prezydent. Podkreślił również, że nadszedł czas, aby całkowicie zakazać wszystkim uczestnikom rosyjskiej agresji wjazdu na terytorium całej Europy.

Zelenski zauważył, że decyzja Unii Europejskiej o przyzna-

niu Ukrainie 90 mld euro w ciągu dwóch lat stanowi realną gwarancję finansową bezpieczeństwa i powinna zostać zrealizowana.

- Dla nas ważne jest uzyskanie konkretnej daty przystąpienia do UE. Jest to część trwającego obecnie procesu dyplomatycznego, w ramach wszystkich wysiłków dyplomatycznych zmierzających do zakończenia wojny, i nie jest to tylko życzenie. To jasne zrozumienie tego, jak będzie działał Putin. Jeśli nie będzie daty, jeśli nie będzie takiej gwarancji, znajdzie on sposób, aby zablokować Ukrainę na dziesięciolecia, dzieląc Europę” - stwierdził.

Prezydent podziękował każdemu krajowi europejskiemu, który działa na rzecz wsparcia systemu energetycznego Ukrainy i obrony przeciwojennej.

„Koalicja chętnych zjednoczyła już kraje europejskie, Stany Zjednoczone, Kanadę, Japonię i inne. Proszę, pomóżcie nadać realny sens pracy koalicji chętnych i naprawdę zechciejcie położyć kres tej wojnie” - zwrócił się do europarlamentarzystów szef państwa ukraińskiego.

Zelenski zaznaczył również, że Rosjanie muszą zrozumieć, że Europa to nie tylko ziemia pod wille rosyjskich oligarchów.

„To nie jest (...) miejsce wypoczynku dla rosyjskich morderców. Rosjanie muszą zrozumieć, że Europa to sojusz niezależnych narodów, milionów ludzi, którzy nie tolerują poniżania i nie akceptują przemocy” - wyjaśnił.

Zelenski zaapelował o dalszą obronę europejskiego stylu życia i wspieranie dyplomacji na rzecz pokoju. PAP

Ponad 70 tygrysów padło w tajskim parku

Adam Kielar
Tajlandia

Władze jednego z miast w Tajlandii wszczęły śledztwo w sprawie masowej śmierci tygrysów. W ciągu około dwóch tygodni aż 72 te wielkie koty padły w parku „Tygrysie Królestwo”.

Jak podaje BBC, w Chiang Mai, mieście na północy Tajlandii, w ciągu mniej niż 14 dni nagle padły 72 tygrysy, które znajdowały się w dwóch częściach lokalnej atrakcji turystycznej, parku „Tygrysie Królestwo” Chiang Mai. Goście tej placówki mogą przebywać w bliskim kontakcie z tygrysami, a nawet je dotykać. Takie miejsca są popularne w Tajlandii, jednak wzbudzają duże kontrowersje, gdyż zdaniem wielu przebywające tam wielkie koty są faszzerowane

środkami uspokajającymi, które umożliwiają turystom bezpieczny kontakt z nimi. Aktywności wskazują także na złe warunki, w jakich trzymane są zwierzęta.

Badania ciał tygrysów, które padły w Chiang Mai, wskazały na obecność wirusa nosówki psów, jednak lokalne władze na razie nie potwierdziły, jak mogło dojść do rozprzestrzenienia się choroby. Weterynarze znaleźli także ślady bakterii powodujących choroby dróg oddechowych.

Wstępne badania weterynaryjne wskazywały także na to, że tygrysy były zakażone panleukopenią kotów. Władze podejrzewały, że rozprzestrzenienie się tych chorób mogło być spowodowane skażonym drobiem, którym karmiono zwierzęta.

Tygrysy zostały skremowane i zakopane.

Od „dzień dobry” do dobrego życia. Historie par z RAZEM NAJLEPIEJ



Za nami dwa tygodnie głosowania w plebiscycie Razem Najlepiej 2026 - akcji dla szczęśliwych par. W tym wydaniu gazety poznacie bliżej pary, które już cieszą się sympatią głosujących.

Miłość rzadko zaczyna się od wielkich słów i spektakularnych spotkań. Częściej od „dzień dobry”, przypadkowej rozmowy, kawy. Bo tak to najczęściej się właśnie zaczyna. To z tych drobnych momentów powstaje potem wspólne życie, wspólne decy-

zje, rozmowy albo wspólne milczenie. Dom. Dzieci. Pies, kot, stół. Albumy wypełnione zdjęciami ze szczęśliwych dni. Ale to też zapisane w pamięci historie dni trudnych - wypełnionych bólem, chorobą, troską, żalem, strachem o drugą osobę... Bo i tak wygląda miłość w prawdziwym życiu.

Plebiscyt „Razem Najlepiej” nie jest opowieścią o idealnych parach. Jest o ludziach. O tych, którzy wybrali siebie - niedawno albo wiele lat temu. O tych, którzy śmieją się razem, spierają, wspierają, planują

i czasem po prostu siedzą obok siebie, oglądając serial.

W codziennym pośpiechu zwykłych dni - w trybie logistyki domowego życia „kup chleb, odbierz dziecko ze szkoły, wyprowadź psa” - zdecydowanie zbyt rzadko zatrzymujemy się, aby powiedzieć drugiej połówce słowami lub gestami: „Jak dobrze, że jesteś”. Tymczasem to właśnie te zwykłe chwile budują relację najmocniej. Wspólna kawa o poranku. Telefon w środku dnia z pytaniem, czy wszystko w porządku. Spacer z psem.

Czasem wystarczy jedno spojrzenie, by wiedzieć, że tworzyacie wspólny duet.

Razem Najlepiej to akcja dla par, które chcą pokazać swoją miłość światu. Czasem dlatego, że ich wspólne życie dopiero się zaczyna, a kiedy w sercu pojawiają się motylki, chce się krzyknąć o tym na cały świat. Czasem po to, by pokazać się po latach i wtedy zdjęcie pary oraz jej historia stają się nie tylko obrazem, ale zapisem etapu długich dni razem. Dni zarówno na pogodę, jak i na niepogodę. Na dobre i na złe. Razem.

Też jesteście na początku tej drogi? A może już maszerujecie ramię w ramię? To jeszcze ciągle możecie zgłosić się do plebiscytu Razem Najlepiej 2026. Przypominamy, na zgłoszenia czekamy do 24 lutego.

Głosowanie już trwa, w tym wydaniu gazety przedstawiamy bliżej pary, które już cieszą się sympatią głosujących.

- Każda para ma swoją historię. Czytamy je wszystkie. Jedna miłość zaczęła się w szkolnej ławce, inna w pracy. Jeszcze inna przez zupełny przypadek, ale w życiu nie ma

przypadków, więc byli sobie pisani. Jedne pary są razem od kilku miesięcy, inni od kilkudziesięciu lat, dosłownie - opowiada Katarzyna Borek, która opiekuje się bohaterami akcji od strony redakcyjnej. Jak dodaje: - To są opowieści od „dzień dobry” do dobrego życia razem. Czasami razem mimo burz, bo ani nie ma jednego wzoru na miłość, ani jednego przepisu na związek.

Jest za to wspólne „my”, które dla uczestników naszej akcji znaczą więcej niż wszystko inne.

Więcej o akcji na www.kurierlubelski.pl/razem-najlepiej



● MARTA KOZAK I TOMASZ DENICKI

- Nasza Pierwsza randka miała miejsce w restauracji, to właśnie tam mogłem zajrzeć głębiej w te urokliwe, piwne oczy, wspólna rozmowa utwierdziła mnie, że to właśnie ta osoba, której szukam, a dodatkowo wygląd anioła sprawił, że zakochałem się po uszy od samego początku. Każde kolejne spotkanie, telefon wiadomość tylko potwierdzały moją decyzję jak również nieodwracalnie pogłębiały stadium miłości - opisuje pan Tomasz.

Na co dzień para stara się każdą chwilę spędzać wspólnie, wymaga to zazwyczaj

różnych kombinacji grafitowych, ale logistykę mają już opanowaną, czy to obowiązki domowe takie jak gotowanie, sprzątanie, ubieranie choinki czy też wyjazdy... - Na hasło: „kochanie jest wyjazd”, otrzymują zazwyczaj pytanie „czym jedziemy osobówką, ciężarówką, motocyklem czy quadem”. Każda chwila łączy - dodaje.

Miłość dla Nich oznacza troskę i dbanie o drugą osobę. To wrażliwość na to, co dla drugiej strony ważne. Receptą na udany związek jest, według Nich, rozmowa - nie tylko o pogodzie, ale o wszyst-

kim, szczerza bez niedomówień, gdyż to one później powodują łańcuch niepotrzebnych nieporozumień. Dbanie o drugą osobę nie kończy się na słowach „kocham cię” - to pragnienie niesienia pomocy, zainteresowanie i gesty choćby takie drobne... - Każdy dzień zaczynamy od słów „dzień dobry, kochanie” to nie tylko puste słowa. Mamy również milion zwirowanych pomysłów... choćby zgłoszenie do plebiscytu, wspólny udział w rajdzie Koguta, Złombolu do Afryki, ale we wszystkich myślimy w perspektywie my, a nie ja! - opisują.



● AGNIESZKA I MARIUSZ BARANOWSCY

- Naszą relację innym opisałibyśmy chyba najprościej tak: jesteśmy dowodem na to, że w małżeństwie można się śmiać całe życie... i to często z byle czego. Najbardziej cennym w sobie to, że mimo upływu lat nadal potrafimy się wygłupiać jak nastolatki. Mamy swoje stare żarty, teksty, które śmieszają tylko nas, i momenty, kiedy jedno zaczyna się śmiać, a drugie nawet nie wie z czego - ale i tak się śmieje. Po tylu wspólnych latach wiemy jedno: życie z dobrym partnerem to nie tylko obowiązki, rachunki i codzienność, ale też zabawa na całe życie. Bo

kiedy obok jest osoba, z którą można być sobą, pośmiać się, potańczyć w kuchni i powygłupiać bez powodu - to znaczy, że trafiło się najlepiej, jak mogło - wyznają.

Agnieszka i Mariusz Baranowscy zanim zostali parą, mieszkali w jednym bloku. Ona na dole, On na górze, ich pokoje były dokładnie jeden nad drugim. - Można powiedzieć, że mój mąż od początku miał mnie „na oku”... dosłownie przez podłogę - mówi pani Agnieszka, Od małego chodzili razem do szkoły, ale wcale nie było między nimi wielkiej miłości. Wręcz przeciwnie - tro-

chę sobie dokuczali. Wszystko zaczęło się zmieniać w szkole średniej. Zaczęli spędzać ze sobą więcej czasu, częściej rozmawiać, spotykać się ze znajomymi. Wychodzili całą paczką na imprezy do remizy, były śmiechy, rozmowy do późna i jakoś tak... z dnia na dzień przestaliśmy być tylko sąsiadami i kolegami. Pojawiło się coś więcej.

Najlepiej czują się razem wtedy, kiedy po prostu są... razem. Nie zawsze muszą to być wielkie wydarzenia, bo tak naprawdę największą radość dają im zwykłe chwile spędzone obok siebie.

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,57

EURO
1 EUR

4,21

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,61

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,82

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 23.02.2026, G. 12:00

HANDEL NIE TYLKO MILIARDERZY

Polska klasa średnia inwestuje w sztukę

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Gdy Londyn i Nowy Jork liczą straty, Warszawa ogłasza rekordy. W czasie gdy globalny rynek sztuki hamuje pod ciężarem wojen, inflacji i nerwowych inwestorów, polski dom aukcyjny raportuje wzrosty i milionowe sprzedaże. Czy to dowód, że nad Wisłą rodzi się nowa potęga kolekcjonerska, czy raczej ambitna narracja o sukcesie na peryferiach światowego kapitału? Liczby imponują - ale dopiero ich porównanie pokazuje, kto naprawdę rozdaje karty.

Rok 2025 na globalnym rynku sztuki nie był czasem euforii. Według danych Artprice i raportów największych domów aukcyjnych światowy obrót w ostatnich dwóch latach raczej hamuje niż przyspiesza - szczególnie w segmencie najwyższych cen, gdzie kolekcjonerzy reagują na geopolityczne napięcia i zawirowania finansowe. Tym ciekawiej brzmią dane płynące z Warszawy.

Największy polski dom aukcyjny, DESA Unicum, podsumował 2025 rok obrotem na poziomie blisko 218 mln zł - o 3 proc. wyższym niż rok wcześniej. Liczba sprzedanych obiektów wzrosła o 6 proc., do 7078 dzieł. W realiach spowolnienia w Londynie czy Nowym Jorku to wynik, który pozwala mówić o stabilizacji, a nawet umiarkowanym wzroście. Spółka podkreśla, że jest dziś „szóstym domem aukcyjnym w Unii Europejskiej”. Jej przedstawiciele chętnie zestawiają się z globalnymi gigantami.

- Pozycja DESA Unicum w gronie największych domów aukcyjnych Unii Europejskiej, obok takich instytucji jak Sotheby's, Christie's czy Dorotheum, a jednocześnie wyprzedzamy domy aukcyjne działa-



Na zdjęciu: Juliusz Windorbski, prezes Rady Nadzorczej DESA Unicum podczas aukcji portretu Raymonda Lefebvre'a, autorstwa Meli Muter

jące w Berlinie, Monachium czy Sztokholmie, pokazuje, że polski rynek sztuki osiągnął skalę pozwalającą realnie konkurować na poziomie europejskim - komentuje Juliusz Windorbski, prezes Rady Nadzorczej DESA Unicum.

Rzecz w tym, że porównanie z Sotheby's, Christie's czy Dorotheum ma raczej wymiar aspiracyjny niż finansowy - obroty tych firm liczone są w miliardach dolarów rocznie. Sotheby's zamknął 2025 rok sprzedażą rzędu około 7 mld dolarów (z czego ok. 5,7 mld z aukcji publicznych), a Christie's - około 6,2 mld dolarów. Łącznie to ponad 13 mld USD rocznie w rękach dwóch firm. Dla porównania obrót DESA Unicum wyniósł w tym samym czasie 218 mln zł, czyli około 45 mln dola-

rów. Skala jest więc nieporównywalna: różnica nie w procentach, lecz w rzędach wielkości. Jeśli Warszawa „goni Londyn”, to na razie sprintem ambicji, nie kapitału. Ale na poziomie regionalnym Warszawa rzeczywiście zaczyna być graczem, z którym trzeba się liczyć.

Powrót mistrzów i rekord Malczewskiego

Najmocniejszym sygnałem 2025 roku był powrót sztuki dawnej. Obrót w tej kategorii wzrósł aż o 46 proc., do blisko 101 mln zł. W czasach niepewności kapitał lubi uciekać w „bezpieczne przystanie”: klasyczne nazwiska, sprawdzoną proveniencję, dzieła z muzealnym rodowodem.

Symbolicznym momentem stała się sprzedaż obrazu „Rze-

czywistość” autorstwa Jacka Malczewskiego. W czerwcu 2025 roku dzieło osiągnęło cenę 22,2 mln zł, bijąc wcześniejszy rekord artysty na polskim rynku.

W segmencie powyżej 1 mln zł sprzedano łącznie 30 prac. Wśród nich znalazły się trzy dzieła Tadeusza Kantora - twórcy, który od lat pozostaje jednym z najpewniejszych „blue chipów” polskiej sztuki współczesnej. O ile na Zachodzie segment topowych cen przeżywa korektę, w Polsce wciąż działa efekt nadrabiania zaległości.

Kolekcje zamiast pojedynczych obrazów

Ciekawym sygnałem dojrzenia rynku jest rosnąca popularność aukcji całych ko-

lekcji. W 2025 roku wygenerowały one 28,5 mln zł obrotu. Sprzedawano m.in. zbiory Wojciecha Fibaka, Dominiki i Liwiusza Krawczyków czy dzieła Szkoły Monachijskiej. Pojawiły się także obrazy Kantora z międzynarodowej kolekcji Stefani Marii Vaselli Pigi.

To model znany z rynków zachodnich: nazwisko kolekcjonera staje się marką, a sprzedaż zyskuje narrację. Rynek nie kupuje już tylko obrazu - kupuje historię, prestiż, fragment cudzego gustu.

Z perspektywy długofalowej ważniejszy może być jednak segment najniższy cenowo. Aukcje Młodej Sztuki odnotowały 9366 rejestracji uczestników, a obrót wzrósł o 15 proc. (8,1 mln zł wobec 7

mln zł rok wcześniej). To często pierwszy kontakt klasy średniej z rynkiem sztuki - próba dywersyfikacji oszczędności w czasach inflacyjnej niepewności.

Jeśli globalne raporty pokazują ochłodzenie na najwyższym pułapie cen, to polski rynek wydaje się rosnąć od dołu: poszerza bazę uczestników, edukuje, przyciąga nowych nabywców.

- Dalsza profesjonalizacja kolekcjonowania, rozwój trendu aukcji kolekcji, kontynuacja edukacji w zakresie sztuki kobiet oraz otwartość na nowe grupy uczestników rynku będą w kolejnych latach kluczowe dla utrzymania stabilności i przewidywalności rynku sztuki w Polsce - podsumowuje Juliusz Windorbski.

Między ambicją a rzeczywistością

Czy Warszawa rzeczywistości „goni Londyn, Paryż i Tokio”? W wymiarze symbolicznym - być może. W finansowym - wciąż jesteśmy peryferium globalnego systemu, choć coraz bardziej dynamicznym. Wartość całego polskiego rynku sztuki nadal jest wielokrotnie niższa niż pojedyncze sezonowe wyniki największych domów aukcyjnych świata.

Ale to, co dzieje się w Warszawie, pokazuje coś istotniejszego: sztuka przestaje być w Polsce niszową pasją elit. Staje się elementem gry kapitałowej, narzędziem budowania prestiżu i - coraz częściej - polem sporów o kanon, reprezentację i pamięć.

Rynek sztuki, jak każdy rynek, mówi nie tylko o pieniądzach. Mówi o tym, kto ma władzę definiowania wartości. I o tym, czy potrafimy tę władzę demokratyzować - czy tylko elegancko ją sprzedawać. ©©

Logistyka boi się dziś czegoś innego niż ceny paliwa

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Sektor transportowo-logistyczny coraz mocniej opiera się na automatyzacji i rozwiązaniach cyfrowych. Dzięki nim firmy starają się zachować przewidywalność dostaw. To również odpowiedź na zmiany demograficzne. - Dysponujemy całym ekosystemem narzędzi cyfrowych, które pomagają nam efektywnie planować trasy. Pracujemy nad skróceniem czasu realizacji rozliczeń i staramy się projektować trasy tak, aby umożliwić kierowcom jak najszybszy powrót do domu - mówi Strefie Biznesu Paweł Ledwoń, senior key account manager w firmie DSV - Global Transport and Logistics.

Strefa Biznesu: Sektor transportowo-logistyczny jest jednym z tych, które na coraz większą skalę wdrażają automatyzację i różne systemy cyfrowe. Jak to wygląda w waszej firmie?

Paweł Ledwoń, senior key account manager w firmie DSV - Global Transport and Logistics: Tak, cyfryzacja jest jednym z fundamentów, na któ-

rych budujemy rozwiązania logistyczne. Dzięki temu utrzymujemy jednolity poziom jakości i standard obsługi we wszystkich 90 krajach, w których działamy. Na przykład zbudowaliśmy i wdrożyliśmy platformę, przez którą klienci mogą samodzielnie zarządzać procesami logistycznymi transportu drogowego, frachtu morskiego oraz lotniczego w jednym miejscu. Wprowadziliśmy także możliwość zdalnego dostępu do pełnej dokumentacji i raportów dotyczących łańcuchów dostaw. To pozwala klientom na podejmowanie lepszych decyzji odnośnie transportu, ale też na realizację własnych projektów związanych z optymalizacją tego procesu.

To znaczy, że w sektorze transportowym i logistycznym działy IT odgrywają dziś dużą rolę?

Ogromną. Odpowiadamy na istotną zmianę w oczekiwaniach, jaką obserwujemy u naszych klientów - chcą oni lepszej integracji w obszarze IT. Powszechną potrzebą staje się dziś płynna, niezauważalna wymiana danych między systemami firmy a zewnętrznymi dostawcami. Uważam, że jest

to efekt przeniesienia konsumentów do świata zawodowego. To właśnie z tego powodu nasz zespół IT koncentruje się na rozwijaniu i optymalizacji modeli EDI oraz API, odpowiedzialnych za tego typu integracje. Oczywiście te technologie to jedynie wybrane punkty na naszym radarze trendów technologicznych, który uwzględnia także takie rozwiązania jak AI, stosowanie komputerów kwantowych, robotyzację czy idee z obszaru cyrkularnych łańcuchów dostaw.

Jak optymalizujecie koszty w tak rozbudowanej strukturze?

Nasze podejście w zakresie zarządzania kosztami wynika wprost z naszej strategii rozwoju opartej o model asset-light (to strategia biznesowa oparta na minimalizowaniu posiadania aktywów trwałych np. infrastruktury, fabryk, sprzętu - przypis redakcji). Jej konsekwencją jest centralizacja wielu elementów, co umożliwia nam standaryzację w ramach całej sieci. I w tym aspekcie ogromną rolę odgrywa cyfryzacja, która pomaga minimalizować m.in. koszty administracyjne. Dysponujemy ca-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

- Na naszym radarze trendów technologicznych jest nie tylko AI, ale też stosowanie komputerów kwantowych i idee z obszaru cyrkularnych łańcuchów dostaw - mówi Paweł Ledwoń, senior key account manager w firmie DSV - Global Transport and Logistics

łym ekosystemem narzędzi cyfrowych, takich jak myDSV, Transport Management System, Warehouse Management System i wiele, wiele innych, które pomagają nam efektywnie planować trasy, alokację ładunków, ograniczać puste przebiegi, redukować emisje CO2. Bardzo mocno stawiamy na proces dekarbonizacji, pod tym względem jesteśmy wręcz jednym z pionierów w sektorze transportowym i logistycznym. Do 2050 roku zamierzamy zredukować nasze emisje do poziomu zero netto.

Inwestycje, które zakończyliśmy do tej pory, i które wdrażamy, będą budowały naszą przewagę konkurencyjną. Przykładowo już dziś posiadamy jedną z najbardziej rozbudowanych flot pojazdów elektrycznych w Europie. Obecnie liczy ona ponad 400 pojazdów i wciąż dokładamy nowe. Rozwój zrównoważonego transportu i ograniczenie emisji do środowiska stanowią dla nas priorytet.

Co jest największym wyzwaniem lub zagrożeniem dla wa-

szej firmy? Przepisy, a może geopolityka?

Niepewność i nieprzewidywalność. Zmiany w handlu międzynarodowym, często spowodowane czynnikami geopolitycznymi, sprawiają, że utrzymanie ciągłości dostaw staje się coraz trudniejsze. W dzisiejszych realiach rynkowych kluczowym zagrożeniem są zakłócenia w łańcuchach dostaw. Ponieważ większość uczestników rynku utrzymuje zapasy na minimalnym poziomie, opóźnienie nawet pojedynczej dostawy może prowadzić do poważnych i kosztownych problemów - od braków produktów na półkach, po wstrzymanie linii produkcyjnych w fabrykach. W tym kontekście przewidywalność i wiarygodność stanowią wyróżnik i wręcz element przewagi na rynku. Oczywiście wyzwaniem są też kwestie regulacyjne, które podnoszą koszty prowadzenia działalności - począwszy od nakładów niezbędnych do spełnienia wymogów środowiskowych, przez opłaty drogowe, po rosnące wymagania ESG w przetargach korporacyjnych. Nie można tutaj pominąć trendów demograficznych, bo i one nas coraz mocniej dotyczą.

©©

Zabójcze przejęcia będą trudniejsze. Nowe regulacje zabezpieczą sektory krytyczne

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nowe przepisy zwiększą bezpieczeństwo łańcuchów dostaw oraz ograniczą ryzyko utraty kontroli nad kluczową technologią lub infrastrukturą.

Tym samym przykładowo tzw. killer acquisitions innowacyjnych firm przez inwestorów zagranicznych staną się dużo trudniejsze, co zabezpieczy państwa członkowskie przed „wyciągnięciem” technologii i surowców krytycznych poza UE - mówi Strefie Biznesu Dariusz Aziewicz, counsel w Kancelarii Fieldfisher Poland.

Unijne przepisy będą zobowiązywać do monitorowania inwestycji zagranicznych, np. w sektorach związanych ze sztuczną inteligencją i infrastrukturą energetyczną

Rada i Parlament Unii Europejskiej planują zmianę rozporządzenia w sprawie monitorowania bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Proponowane przez UE regulacje mają zobowiązywać państwa członkowskie do większego monitorowania inwestycji zagranicznych w sektorach, które mają zasadnicze znaczenie dla porządku publicznego i bezpieczeństwa Unii (np. sztuczna inteligencja, sys-



FOT. 123RF

Ważne branże (technologiczne, energetyczne) będą lepiej chronione przed przejęciami przez podmioty z krajów wysokiego ryzyka

temy płatnicze czy infrastruktura energetyczna). Nowe przepisy mają poprawić bezpieczeństwo rynku wewnętrznego UE. Wpłyną również na konkurencyjność, zmuszając korporacje europejskie i zagraniczne do przestrzegania tych samych standardów.

O szczegóły proponowanych zmian zapytaliśmy prawników z Kancelarii Fieldfisher Poland.

Strefa Biznesu: Czy przepisy ws. monitorowania bezpośrednich inwestycji zagranicznych zostały już uchwalone? Kiedy wejdą w życie?

Michał Kocon, counsel w Kancelarii Fieldfisher Poland: Od 2019 istnieje już w Unii system dotyczący kontroli inwe-

stycji zagranicznych (rozporządzenie UE 2019/452). Planowana nowelizacja (FDI Screening 2.0) tego systemu nie weszła jeszcze w życie. Jej przyjęcie planowane jest na pierwszą połowę 2026 r., a wejście w życie - najprawdopodobniej w 2027 r.

Co dokładnie oznaczają nowe regulacje? Czy dotyczą one też handlu towarami np. z Chin?

MK: Nowelizacja przepisów nie dotyczy handlu towarami ani dostępu produktów do rynku UE, lecz inwestycji i przejęć. Nowe regulacje wzmacniają i ujednolicają minimalne standardy kontroli, nakazując wszystkim państwom członkowskim wprowadzenie sku-

tecznych mechanizmów nadzoru. Wprowadzą też wspólny minimalny zakres przedmiotowy inwestycji podlegających obowiązkowej kontroli, obejmujący m.in. półprzewodniki, technologie podwójnego zastosowania, energię krytyczną i surowce krytyczne. Nowe regulacje nie są skierowane przeciwko konkretnym państwom, ale w praktyce najmocniej odczują je inwestorzy z krajów wysokiego ryzyka i spoza OECD, szczególnie w obszarach takich jak AI, technologie kwantowe czy energia krytyczna. Przepisy nie nakładają wymogów środowiskowych czy pracowniczych na firmy spoza UE sprzedające produkty na rynku unijnym - opisany system dotyczy wyłącznie inwestorów, a nie importerów.

Czy branże mogą skorzystać na nowych regulacjach? Czy raczej oznaczają one więcej obowiązków dla przedsiębiorców?

Dr Dariusz Aziewicz, counsel w Kancelarii Fieldfisher Poland: Ponieważ zaktualizowany reżim nakłada obowiązek kontroli w precyzyjnie określonych sektorach, branże te będą lepiej chronione przed przejęciami przez podmioty z krajów wysokiego ryzyka. W praktyce zwiększy to bezpieczeństwo łańcuchów dostaw oraz ograni-

czy ryzyko utraty kontroli nad kluczową technologią lub infrastrukturą. Tym samym przykładowo tzw. killer acquisitions (zabójcze przejęcia - przypis red.) innowacyjnych firm przez inwestorów zagranicznych staną się dużo trudniejsze, co zabezpieczy państwa członkowskie przed „wyciągnięciem” technologii i surowców krytycznych poza UE.

Co to znaczy, że „proponowane przez UE regulacje mają zobowiązywać państwa członkowskie do większego monitorowania inwestycji zagranicznych”? Jak to będzie realizowane? Czy będzie jakaś „policja” od monitorowania inwestycji i czy będzie istniała jakaś selekcja lub rekomendacje dotyczące inwestycji ryzykownych?

MK: W praktyce oznacza to obowiązkowy, bardziej jednolity i lepiej skoordynowany nadzór nad inwestycjami w całej UE. Więcej transakcji będzie podlegało kontroli, a jej przebieg ma być w ramach Unii prowadzony na spójniejszych niż dotychczas zasadach. Inwestorzy będą musieli zweryfikować, czy działalność przejmowanego podmiotu w którymkolwiek państwie członkowskim obejmuje sektor objęty obowiązkową kontrolą. W takim

przypadku konieczne będzie złożenie stosownych zgłoszeń do wyznaczonych organów nadzoru.

DA: Egzekwowanie przepisów dotyczących kontroli inwestycji zagranicznych odbywa się już teraz i zostanie utrzymane na poziomie krajowym - w Polsce funkcja ta niedawno została przeniesiona z prezesa UOKiK do Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Organy z poszczególnych państw członkowskich analizują transakcje na podstawie krajowych ustaw (w Polsce to ustawa z dnia 24 lipca 2015 r. o kontroli niektórych inwestycji). Komisja Europejska sama nie blokuje transakcji - uczestniczy w procesie współpracy, wydając opinie, które dane państwo członkowskie musi wziąć pod uwagę. Sankcje za brak przestrzegania obowiązków (brak zgłoszenia) także wynikają głównie z prawa krajowego, np.: kary finansowe, kary pozbawienia wolności czy sankcja nieważności transakcji. Organy mogą w skrajnych przypadkach, w wyniku prowadzonego postępowania, zablokować transakcję przed jej dokonaniem. Wprowadzenie nowego systemu może natomiast spowodować nowelizację polskich przepisów o kontroli inwestycji zagranicznych. ©©

PRACA RYNEK PRACY SIĘ ZMIENIA, A FIRMY NIE NADAŻAJĄ

Nowy trend uderzy w etaty

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nowoczesne agencje zatrudnienia przestają być wyłącznie dostawcą pracowników, a stają się partnerem technologicznym w obszarze HR - mówi Ewelina Glińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder Polska, zasiada również w zarządzie Polskiego Forum HR.

Na polskim rynku pracy liczba pracowników tymczasowych w 2025 r. była wyższa o 5% w stosunku do roku poprzedniego

Strefa Biznesu: Jak wyglądał rynek pracy tymczasowej w ubiegłym roku? O ile procent ten rynek wzrósł i jakie są prognozy na następne miesiące tego roku?

Ewelina Glińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder Polska, zasiada również w zarządzie Polskiego Forum HR: Liczba pracowników tymczasowych w 2025 roku była wyższa o 5% w stosunku do roku poprzedniego, a liczba godzin pracopracowanych przez tych pracowników o 2%, według Polskiego Forum HR. Nadal jednak są to niższe wyniki niż w roku 2021, kiedy nastąpiło ożywienie po pandemii. Jest to czas stabilizacji rynku, który będzie się utrzymywał również w roku 2026. Oczywiście sytuacja różnie kształtuje się w poszczególnych branżach. Sektor logistyki jest stabilny i takim pozostanie, jednak branża automotive jest zmienna. Z pewnością dużym wyzwaniem, z jakim mierzą się agencje pracy tymczasowej, jest rotacja pracowników. Niskie bezrobocie, duża podaż ofert pracy i presja na wyższe zarobki powodowały, że pracownicy łatwo zmieniali pracodawcę.

Z wielu analiz dowiadujemy się, że pracodawcy wykazują ostrożność w rekrutacjach stałych pracowników. Czy to może sprzyjać zmianom w kierunku poszukiwania pracowników tymczasowych?

Kluczowe jest tutaj pytanie, z czego wynika ograniczenie rekrutacji. Jeżeli jest to kwestia niepewności i potrzeba elastyczności, to tak. Firmy chętniej będą korzystały z pracy tymczasowej. Podobnie w przypadku potrzeby



Stabilna sytuacja na rynku pracy tymczasowej generalnie utrzyma się w tym roku, ale np. w branży automotive możliwe są zmiany

sprawdzenia kompetencji przed stałym zatrudnieniem, firmy chętnie korzystają z pracy tymczasowej. Według przeprowadzonego przez Trenkwalder badania wyzwań pracodawców, 31% ankietowanych wskazało niedobór kwalifikacji jako jeden z głównych problemów w 2025 roku. Jeżeli jednak firma traci zamówienia i ogranicza produkcję, to nie ma potrzeby utrzymywania żadnych etatów. Według raportu MIK Polskiego Instytutu Ekonomicznego 75% firm deklaruje, że aktualne zasoby produkcyjne są wystarczające do realizacji zamówień, a pozostałe w większości raportują nadwyżkę. To pokazuje, że prognozowanie rozwoju rynku pracy tymczasowej jest bardzo złożone i zależne od kondycji gospodarki oraz strategii poszczególnych firm.

Obserwujemy, że praca tymczasowa przestaje być domeną wyłącznie dużych graczy; coraz częściej korzystają z niej także mniejsze firmy

Jakie nowe trendy, jeśli chodzi o pracę tymczasową, widać teraz na rynku?

Wysokie koszty pracy są dziś największym wyzwaniem pracodawców (mówi o tym nasz raport „Wyzwania polskich pracodawców na rynku pracy 2025”), co skłania do poszukiwania elastyczności i uznania pracy tymczasowej jako elementu strategicznego, a nie tylko doraźnego czy operacyjnego. Obserwujemy, że praca tymczasowa

przestaje być domeną wyłącznie dużych graczy - coraz częściej korzystają z niej także mniejsze firmy, traktując ją jako praktyczne narzędzie zarządzania zmiennym popytem. Po pracę tymczasową chętniej sięgają też firmy, które zatrudniają obcokrajowców, do tej pory korzystały z outsourcingu. Nowelizacja ustawy o cudzoziem-

cach z czerwca ubiegłego roku zakazuje zatrudniania obcokrajowców na outsourcingu, co przesunęła szalę zainteresowania w kierunku pracy tymczasowej.

85% procesów kadrowych jest już zautomatyzowanych, co skraca czas obsługi zarówno pracowników, jak i klientów

Agencje pracy tymczasowej w rekrutacjach, ale i współpracy z firmami, wspomagają się już automatyzacją? Jaka jest skala korzystania z tych rozwiązań?

Jak wskazuje raport HR Tech Changer autorstwa Polskiego Forum HR, aż 98% ankietowanych agencji korzysta dziś z automatyzacji procesów HR - przede wszystkim w obszarze tzw. miękkiego HR, czyli rekrutacji i onboardingu. W części twardej, obejmującej digitalizację dokumentacji pracowniczej i rozliczeń, poziom wdrożeń pozostaje niższy, co w dużej mierze wynika z uwarunkowań legislacyjnych i wciąż istniejących wymogów papierowych. W przypadku Trenkwalder poziom digitalizacji jest już bardzo wysoki -

obecnie około 85% procesów kadrowych mamy zautomatyzowanych, co realnie skraca czas obsługi zarówno pracowników, jak i klientów. Co istotne, z raportu wynika również, że blisko 30% firm nie planuje w najbliższych miesiącach inwestycji w narzędzia HR. To właśnie ten segment może coraz częściej sięgać po wsparcie agencji zatrudnienia nie tylko w zakresie pozyskania pracowników, lecz także w obszarze zapewnienia szybkiej, zautomatyzowanej i zgodnej z przepisami obsługi kadrowej.

W praktyce oznacza to, że nowoczesne agencje zatrudnienia przestają być wyłącznie dostawcą pracowników, a stają się partnerem technologicznym w obszarze HR. Dla firm odczuwających presję przyspieszenia i cyfryzacji procesów kadrowych współpraca z agencją to często najszybsza droga do wdrożenia nowoczesnych rozwiązań - bez konieczności samodzielnych, kosztownych inwestycji i ryzyka pozostania w tyle za oczekiwaniami kandydatów oraz rynku.

W rekrutacjach stałych początek ub. roku przyniósł mniejszą niż planowana liczbę projektów, jednak w drugiej połowie roku odnotowaliśmy wzrosty

Mówiła pani o sytuacji na całym rynku pracy w Polsce. A jakie wyniki odnotowała wasza firma?

Pod kątem liczby pracowników tymczasowych i przepracowanych godzin był to stabilny rok utrzymujący poziom roku 2024. W kwestii rekrutacji stałych, początek roku zgodnie z trendami rynkowymi przyniósł mniejszą niż planowaną liczbę projektów, jednak w drugiej połowie roku odnotowaliśmy wzrosty. W 2025 roku duże nakłady zasobów kierowaliśmy w stronę automatyzacji procesów i skracania czasu obsługi zarówno kandydatów, pracowników, jak i klientów. Dynamiczne zmiany technologiczne, a także oczekiwania kandydatów i pracowników oraz wyzwania legislacyjne sprawiają, że podobnie jak inne firmy stajemy przed koniecznością ponownej weryfikacji strategii i świeżego spojrzenia na rynek pracy oraz na zakres usług, jakie świadczymy. ©©



Liczba pracowników tymczasowych w 2025 roku była wyższa o 5% w stosunku do roku poprzedniego, a liczba godzin pracopracowanych przez tych pracowników o 2% - mówi Ewelina Glińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder Polska

Kurów, 25 lutego 2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA KUROWA

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Kurów

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 w związku z art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 39, art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Kurów, sporządzonego na podstawie Uchwały nr IV/43/2024 Rady Gminy Kurów z dnia 19 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania planu ogólnego gminy Kurów.

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko będzie dostępny do wglądu **od dnia 26 lutego 2026 r. do dnia 27 marca 2026 r.** w Urzędzie Miejskim w Kurowie, ul. Lubelska 35, 24-170 Kurów, pok. nr 1 w godzinach pracy Urzędu oraz zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kurowie (<https://bip.kurow.eu/>) w zakładce: *Planowanie przestrzenne* → *Plan ogólny*.

Konsultacje społeczne obejmują następujące formy:

- Zbieranie uwag** do projektu planu ogólnego oraz prognozy oddziaływania na środowisko w terminie **od dnia 26 lutego 2026 r. do dnia 27 marca 2026 r.**;
- Spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego**, które odbędzie się dnia **9 marca 2026 r. o godzinie 16:00** w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie, ul. Jana Kilińskiego 2, 24-170 Kurów;
- Dyżur projektanta**, który odbędzie się w dniu **16 marca 2026 r. od godziny 15:00 do godziny 17:00** w sali Gminnej Biblioteki Publicznej w Kurowie (dawniej wikariat), ul. Wojska Polskiego 1, 24-170 Kurów.

Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego projektu planu ogólnego. Uwagi należy składać za pomocą „Formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego”, dostępnego w Urzędzie Miejskim w Kurowie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem udostępniającym projekt planu ogólnego.

Uwagi można składać w formie:

- papierowej – osobiście w Urzędzie Miejskim w Kurowie lub listownie na adres Urzędu Miejskiego w Kurowie, ul. Lubelska 35, 24-170 Kurów,
- elektronicznej – w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres gmina@kurow.eu, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego poprzez elektroniczny odpowiednik listu poleconego e-Doręczenia (adres skrzynki: AE:PL-61392-25976-VRHGW-30) lub na adres elektronicznej skrzynki podawczej ESP:/8dguj0r78k/SkrytkaESP albo /8dguj0r78k/skrzynka1.

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą.

Projekt planu można przeglądać przy użyciu dedykowanego oprogramowania QGIS lub przy wykorzystaniu przeglądarki danych planistycznych, udostępnionej przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii pod adresem: https://aplikacje.gov.pl/app/gov_xml_validator/.

Burmistrz Kurowa

Klauzula informacyjna:

- Administratorem danych osobowych jest Gmina Kurów reprezentowana przez Burmistrza Kurowa, Urząd Miejski w Kurowie, ul. Lubelska 35, 24-170 Kurów;
- W sprawach ochrony danych osobowych można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych pod adresem: Urząd Miejski w Kurowie ul. Lubelska 35, 24-170 Kurów, e-mail: inspektor@cbi24.pl;
- Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji zadania publicznego określonego przepisami prawa tj. planu ogólnego gminy Kurów i będą udostępniane podmiotowi odpowiedzialnemu za wykonanie ww. zadania publicznego;
- Dane osobowe przechowywane będą do czasu realizacji obowiązku wynikającego z przepisów prawa ustawowego lub prawa miejscowego lub do czasu realizacji określonego zadania/projektu;
- Osoba, której dane dotyczą, posiada prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem;
- Osoba, której dane dotyczą, ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego obecnie do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy ochrony danych osobowych;
- Podawanie danych osobowych w zakresie wymaganym obowiązującymi przepisami prawa jest obowiązkowe. W pozostałych przypadkach podawanie danych osobowych ma charakter dobrowolny;
- Dane osobowe nie będą profilowane;
- Administrator nie przekazuje danych osobowych do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej.

OBWIESZCZENIE STAROSTY CHEŁMSKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) Starosta Chełmski zawiadamia o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Inwestora – Wójta Gminy Kamień z siedzibą: ul. Diamentowa 15, 22-113 Kamień, złożony w dniu 15.12.2025 r. (uzupełniony formalnie w dniu 5.01.2026 r.) w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi gminnej nr 104958L ok km 0+630,50 do km 1+571,50 w miejscowości Kamień i Rudolfin.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Chełmskiego w obrębie ewid. nr 0007 Kamień oraz obrębie ewid. nr 0015 Rudolfin, jednostka ewid. 060306_2 Kamień.

- I. Działki wchodzące pod inwestycję (między liniami rozgraniczającymi teren budowanej drogi), położone w obrębie ewid. 0007 Kamień, jednostka ewid. 060306_2 Kamień*:** 1224, 397/2 (397), 398/2 (398), 399/2 (399), 400/5 (400/1), 400/7 (400/2), 400/9 (400/3), 401/1 (401), 404/1 (404), 405/1 (405), 406/1 (406), 409/3 (409/1), 410/1 (410), 411/1 (411), 412/1 (412), 413/3 (413/1), 413/5 (413/2), 416/1 (416), 417/3 (417/1), 417/5, 417/6 (417/2), 419/3 (419), 420/1 (420), 421/1 (421).

położone w obrębie ewid. 0015 Rudolfin, jednostka ewid. 060306_2 Kamień*: 86/4, 86/5 (86/1), 86/7 (86/2), 87/2 (87), 88/2 (88), 89/2 (89), 90/2 (90), 91/6 (91/1), 91/8 (91/3), 91/10 (91/4), 92/11 (92/1), 92/13 (92/5), 92/15 (92/6), 92/17 (92/7), 93/2 (93), 94/2 (94).

*Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję według przedłożonych projektów podziału nieruchomości.

**W nawiasach wskazano działki podlegające podziałowi, według przedłożonych projektów podziału nieruchomości;

- II. Działki dzielone pod inwestycję położone w obrębie ewid. 0007 Kamień, jednostka ewid. 060306_2 Kamień*:** 397 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 397/2 i 397/1), 398 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 398/2 i 398/1), 399 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 399/2 i 399/1), 400/1 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 400/5 i 400/4), 400/2 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 400/7 i 400/6), 400/3 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 400/9 i 400/8), 401 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 401/1 i 401/2), 404 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 404/1 i 404/2), 405 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 405/1 i 405/2), 406 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 406/1 i 406/2), 409/1 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 409/3 i 409/4), 410 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 410/1 i 410/2), 411 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 411/1 i 411/2), 412 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 412/1 i 412/2), 413/1 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 413/3 i 413/4), 413/2 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 413/5 i 413/6), 416 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 416/1 i 416/2), 417/1 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 417/3 i 417/4), 417/2 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 417/5, 417/6 i 417/7), 419 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 419/3 i 419/4), 420 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 420/1 i 420/2), 421 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 421/1 i 421/2).

położone w obrębie ewid. 0015 Rudolfin, jednostka ewid. 060306_2 Kamień*: 86/1 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 86/4, 86/5 i 86/3), 86/2 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 86/7 i 86/6), 87 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 87/2 i 87/1), 88 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 88/2 i 88/1), 89 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 89/2 i 89/1), 90 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 90/2 i 90/1), 91/1 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 91/6 i 91/5), 91/3 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 91/8 i 91/7), 91/4 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 91/10 i 91/9), 92/1 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 92/11 i 92/10), 92/5 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 92/13 i 92/12), 92/6 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 92/15 i 92/14), 92/7 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 92/17 i 92/16), 93 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 93/2 i 93/1), 94 (wg projektu podziału dzielona na działki nr 94/2 i 94/1).

*Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję według przedłożonych projektów podziału nieruchomości.

Inwestycja polegająca na rozbudowie drogi gminnej nr 104958L od km 0+630,50 do km 1+571,50 w miejscowości Kamień i Rudolfin swym zakresem obejmować będzie rozbudowę istniejącej konstrukcji jezdni, przebudowę przepustu, budowę i przebudowę rowów i muld odwadniających, budowę zjazdów, usunięcie kolizji z istniejącą infrastrukturą techniczną (zabezpieczenia), wycinkę drzew i krzewów.

Dodatkowo informuję, iż zarządca drogi wystąpił z wnioskiem o nadanie decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności w przedmiotowej sprawie, ze względu na uzasadniony interes społeczny i gospodarczy.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski oraz uzyskać wyjaśnienia w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia ww. postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Chełmie, Pl. Niepodległości 1, 22-100 Chełm (pok. 94) w godz. 7.00-15.00. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia podania do publicznego ogłoszenia.

REKLAMA

0011484046

OBWIESZCZENIE STAROSTY CHEŁMSKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) Starosta Chełmski zawiadamia o **wydaniu decyzji Nr 1/26 z dnia 18.02.2026 r. znak: AB.6740.4.14.2025 udzielającej zezwolenia na realizację inwestycji drogowej dla Wójta Gminy Ruda-Huta z siedzibą: ul. Niepodległości 44, 22-110 Ruda-Huta, polegającej na budowie drogi gminnej - łącznika ul. Nadrzeczna - ul. Kościelna od skrzyżowania z drogą gminną nr 104908L (ul. Kościelna) w km 0+001,62 do km 0+479,67 w miejscowości Ruda-Huta gmina Ruda - Huta.**

I. Działki wchodzące pod inwestycję (w liniach rozgraniczających)* **:

- jednostka ewidencyjna 060309_2 Ruda-Huta, obręb ewidencyjny 0016 Ruda-Huta, działki nr ewid.: **577/3** (577/2), **578/1** (578), **579/1** (579), **580/1** (580), **770/1** (770), **771/1** (771), **772/1** (772), **773/1** (773), **774/1** (774), **775/1** (775), **582/1** (582), **583/1** (583), **584/5** (584/1), **584/7** (584/4), **585/1** (585), **587/1** (587), **588/1** (588), **589/1** (589), **590/5** (590/4), **591/1** (591), **592/3** (592/2), **623/1** (623), **602/5** (602/2), **602/3** (602/1), **601/1** (601);

* Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję według przedłożonych projektów podziału nieruchomości;

** W nawiasach wskazano działki podlegające podziałowi, według przedłożonych projektów podziału nieruchomości;

II. Działki dzielone pod inwestycję *:

- jednostka ewidencyjna 060309_2 Ruda-Huta, obręb ewidencyjny 0016 Ruda-Huta, działki nr ewid.: 577/2 (**577/3**, 577/4), 578 (**578/1**, 578/2), 579 (**579/1**, 579/2), 580 (**580/1**, 580/2), 770 (**770/1**, 770/2), 771 (**771/1**, 771/2), 772 (**772/1**, 772/2), 773 (**773/1**, 773/2), 774 (**774/1**, 774/2), 775 (**775/1**, 775/2), 582 (**582/1**, 582/2), 583 (**583/1**, 583/2), 584/1 (**584/5**, 584/6), 584/4 (**584/7**, 584/8), 585 (**585/1**, 585/2), 587 (**587/1**, 587/2), 588 (**588/1**, 588/2), 589 (**589/1**, 589/2), 590/4 (**590/5**, 590/6), 591 (**591/1**, 591/2), 592/2 (**592/3**, 592/4), 623 (**623/1**, 623/2), 602/2 (**602/5**, 602/6), 602/1 (**602/3**, 602/4), 601 (**601/1**, 601/2);

* Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję według przedłożonych projektów podziału nieruchomości.

III. Działki podlegające czasowemu ograniczeniu w korzystaniu w związku z obowiązkiem przebudowy innych dróg publicznych:

- jednostka ewidencyjna 060309_2 Ruda-Huta, obręb ewidencyjny 0016 Rudka, działka nr ewid.: 703, 592/1.

IV. Działki podlegające czasowemu ograniczeniu w korzystaniu w związku z obowiązkiem przebudowy sieci uzbrojenia terenu (przebudowa sieci wodociągowej):

- jednostka ewidencyjna 060309_2 Ruda-Huta, obręb ewidencyjny 0018 Ruda-Huta, działka nr ewid.: 602/6 (pozostająca przy dotychczasowym właścicielu, powstała na skutek podziału działki nr ewid. 602/2).

Inwestycja drogowa polegająca na budowie drogi gminnej klasy D – łącznika ul. Nadrzeczna - ul. Kościelna w miejscowości Ruda-Huta od skrzyżowania z drogą gminną nr 104908L (ul. Kościelna) w km 0+001,62 do km 0+479,67 jako jednojezdniowej, jednopasowej, dwukierunkowej swym zakresem obejmować będzie: wykonanie nowej konstrukcji jezdni z betonu asfaltowego o szerokości 3,5 m, budowę mijanek o szerokości jezdni 5,0 m, wykonanie poboczy gruntowych ulepszonych o szerokości 0,75 m, budowę zjazdów, budowę skrzyżowania z drogą gminną nr 104908L (ul. Kościelna), przebudowę sieci wodociągowej kolidującej z inwestycją, wykonanie oznakowania pionowego i poziomego oraz wycinkę drzew i krzewów kolidujących z projektowaną infrastrukturą. Całkowita długość planowanej inwestycji wynosi 478,05 mb.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z treścią decyzji oraz aktami sprawy można zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Chełmie, Pl. Niepodległości 1, 22-100 Chełm (pok. 94) w godz. 7.00-15.00.

Od decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Chełmskiego w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Odwołanie musi zawierać zarzuty odnoszące się do jej treści, zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia podania do publicznego ogłoszenia. Ponadto informuję, że zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

- doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17,
- doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo
- w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna - wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkownika wieczystego. Dodatkowo, działając na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, nadaję niniejszej decyzji rygor natychmiastowej wykonalności.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852
Przez internet: www.kurierlubelski.pl e-mail: reklama@kurierlubelski.pl
W Biurze Reklamy:

LUBLIN
Biuro Ogłoszeń
Krakowskie Przedmieście 10
tel. 503 138 578, 81 446 28 02, fax 81 446 28 14
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

LUBLIN
Biuro Reklamy
Krakowskie Przedmieście 10 lok. 3
tel. 81 446 28 49 do 858, fax 81 446 28 19
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - WYNAJMĘ

MIESZKANIE do wynajęcia. 2-pok z kuchnią 55 m²
Lublin ul. Żołnierska (Rogatka warszawska). t. 605-616-111

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

Auta każde, uszkodzone i całe, motocykle, ciągniki rolnicze, poleasingowe. Najkorzystniej, gotówka, 798-566-274

Zdrowie

ZABIEGI

PODOLOG leczenie stóp w domu klienta np. odciski tel. 664129297 powiat Zamojski i okolice.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

GLAZURNIK solidny tel: 663-796-353

MONTAŻ karniszy, suszarek, żyrandoli, szafek, mebli, zamków, ścianki działowe, sufitu podwieszane, malowanie, hydraulika, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

MYCIE, malowanie dachów, elewacji, szkła, kostki brukowej itp. odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu,, 514-299-106

OKNA, konserwacja, regulacja, uszczelnianie. Balkony, tarasy - sufity, ściany, balustrada, terakota, 601-351-338

ZŁOTA rączka - awarie, naprawy, remonty A-Z, hydraulika, udrażnianie kanalizacji, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

ZŁOTA-RĄCZKA, remonty; 693 051 624

OGRODNICZE

POMOC-W-OGRODZIE/693-051-624

WYCINKA drzew, podcinanie, porządkowanie działek, koszenie, usuwanie karp, wywóz gałęzi, odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu - całe województwo, 514-299-106

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE piwnic, strychów, garaży, działek, domów po lokatorach i zmarłych, wywóz rzeczy, ubrań, gruzu, kucie, prace rozbiórkowe, odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu - całe województwo, 887-069-855

WYWÓZ złomu, sprzętu agd, rtv, gruzu, sprzątanie działek, piwnic, inne, rozbiórki domów, szklarni itp, odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu - całe województwo, 514-299-106

INNE

KOMPLEKSOWE uprzątnięcie, strychów, garaży, mieszkań, wywóz sprzętu AGD, złomu, gruzu, starych, zepsutych mebli, koszenie zaniedbanych działek kosą spalinową, rozdrabnianie gałęzi rębakiem, 530-373-641

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Skup ciągników rolniczych, każdy stan. 512-709-001

Skup pras belujących. 512-709-001

Towarzyskie

ALA 50 lat. tel. 781-981-776

PAN 50 lat Bl. t. 726-288-400

SANDRA, 885-213-554

REKLAMA

0011484255

Burmistrz Nałęczowa

podaje do publicznej wiadomości, że na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami oraz Zarządzenia nr 197/2026 Burmistrza Nałęczowa z dnia 21 lutego 2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie przy ul. Lipowej 3 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie na okres 21 dni.

REKLAMA

0011483368

STAROSTA KRAŚNICKI

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy
z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami
(Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

informuje,

że w dniach **od 25.02.2026 r. do 18.03.2026 r.** w budynku Starostwa Powiatowego w Kraśniku przy Al. Niepodległości 20 na tablicy ogłoszeń **wywieszony będzie wykaz nieruchomości, które zostały przeznaczone do zbycia w drodze darowizny.**

Wykaz zamieszczony zostanie także na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Kraśniku adres: <http://samorząd.gov.pl/web/powiat-krasnicky/>, w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Szczegółowe informacje na temat nieruchomości, których dotyczy ogłoszenie, uzyskać można w Starostwie Powiatowym w Kraśniku w pok. 414, nr tel. 81 826 41 41.

AUTOREKLAMA

nasze
komunikaty.pl

Aktorem jest znakomitym, potrafi się rozplakać w sekundę



Agnieszka Włodarczyk o swym 4,5-letnim synu Milanie w programie „Magda gotuje internet” Fot. Karolina Misztal

Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Elżbieta Zapendowska skrytykowała gwiazdę
Słynna trenerka wokalna była ostatnio gościem podcastu RMF FM „Co u nich słychać?”. Zapytana o fenomen popularności Sannah, odpowiedziała zgryźliwie: – Myślałam, że ona jest z Białorusi. Wywiad pierwszy w Opolu miała, to Białorusią tak jechało. Zmiękczenia. Teraz mówi normalnie.



Demony wojny wg Goi Kino Polska, 20:00
Obsypany nagrodami film Władysława Pasikowskiego. Major Keller dowodzi polskim oddziałem biorącym udział w misji NATO w byłej Jugostawii. Nie zważając na rozkazy przełożonych, rusza na pomoc pilotowi strąconego śmigłowca.

Joanna Opozda zrobiła imprezę
Syn aktorki skończył właśnie cztery lata. Opozda podzieliła się na Instagramie relacją z imprezy, którą wyprawiła chłopcu. „Czwarte urodziny Vincenta były dokładnie takie, jakie powinny być – pełne śmiechu, biegania, tortu na policzkach i tej dziecięcej ekscytacji, której nie da się podrobić” – napisała.

Wilk z Wall Street Stopklatka, 20:00
W 1989 r. Jordan Belfort (Leonardo DiCaprio) zakłada firmę Stratton Oakmont, która zaczyna przynosić ogromne zyski. Po jakimś czasie Jordan zaczyna popełniać błędy. Tragia do więzienia za przekręt z 1990 roku. Proceder ten ujawnił powszechną korupcję panującą na Wall Street.

Doda nie musiała płacić
W dokumencie „Doda”, który miał premierę w piątek, Doda wspomina m.in. związek z biznesmenem Emilem Haidarem. – Wiem, że mało urodziwy, ale Aston Martin w garażu, gondola na Wiśle, robił w biopaliwach i robił wrażenie. Na pewno atrakcyjne były dla mnie jego pieniądze, bo pierwszy raz za nic nie musiałam płacić – mówi. Ale dodaje: – Niestety, imprezowicz. Na zewnątrz to wyglądało jak Hollywood, ale w środku był to raczej zwykły polski dramat. (GZL) Fot. Adam Jankowski

Nieuchwytny TVN, 22:40
W Los Angeles dochodzi do serii rytualnych morderstw. Detektyw Jack Cole, policjant o mrocznej przeszłości, staje przed kolejnym wyzwaniem. Kryjący się za zbrodniami spisek okazuje się groźniejszy, niż mógł przypuszczać.

Chłopaki nie płaczą Polsat, 23:55
Kultowa komedia sensacyjna w gwiazdroskiej obsadzie. Skrzypek Kuba Brenner (Maciej Stuhr) wplątuje się w porachunki gangsterskie, bo zgodził się pomóc nieśmiałemu przyjacielowi w sprawach damsko-męskich.



KRZYŻÓWKA NR 30

Poziomo:
1) „Awantury i wybryki małej małpki ...”,
5) biurko na wysokich nóżkach,
9) ... Kościuszki w Australii,
10) nadaje kierunek łodzi,
12) wojskowy pakt północno-atlantycki,
14) wada układów optycznych,
15) głosi kazania w zborze,
16) przyjaciel Romka i A'Tomka,
17) grecki bożek z łukiem,
18) niewygodne łóżko,
19) Tadeusz, prezenter teletur-nieju „Jeden z dziesięciu”,
22) mały chłopiec, brzdąc,
23) drzewcowa broń kawalerzysty,
28) złota ..., czyli sentencja,
29) urok gorącej pory roku,
30) wędrowna ryba spokrewniona z łososiem,
31) twardy orzech do zgryzienia, zmartwienie,
34) patka z tyłu płaszcza,
38) roni łzy bez powodu, beksa,
39) żołnierz wzięty do niewoli,
40) imię autorki powieści „Meir Ezofowicz”,
41) ptak z rodziny siewek,
42) Dorota, polska piosenkarka.

Pionowo:
1) żartobliwie o Skarbie Państwa,
2) kolor jaskrawoczerwony,
3) kapitański na okręcie,
4) żartobliwa zabawa,
5) silny, długotrwały ogień artyleryjski,
6) kruszący materiał wybuchowy,



7) „... – Upadek Polski”, obraz Jana Matejki,
8) dotkliwa przegrana, porażka,
11) poemat opiewający czyny bohatera,
13) koń ze stadniny w Janowie Podlaskim,
20) szósty – to intuicja,
21) dziekański na uniwersytecie,
24) choroba układu oddechowego,

25) marszczone w gniewie,
26) spirytusowy lub winny,
27) niemiecki kraj związkowy,
31) w wannie lub basenie,
32) Marian, aktor z filmu „Piłkarski poker”,
33) rozległy teren, terytorium,
35) jedna ze sztuk plastycznych,
36) Marian, polski aktor i kulturalista,
37) wywierana presja na kogoś.

ROZWIĄZANIE NR 29

S	P	P	R	A	W	O	J	A	Z	D	Y	F	S		
T	R	O	K	I	N	S	D	E	U	R	O	P			
R	W	A	R	T	E	M	I	D	A	H	E	E	R		
O	B	R	U	S	A	K	N	A	U	C	Z	K	A		
F	O	T	B	O	N	S	A	I	D	J	W				
A	S	T	R	A	G	A	L	D	E	F	I	L	A	D	
T	Z	L	Z	E	Z	A	O	I	Y						
K	A	R	E	N	I	N	A	M	A	S	E	C	Z	K	A
D	C	N								S	H	T			
P	O	C	Z	T	A					E	M	O	L	A	K
E	Z	R								L	A	O			
S	M	E	T	E	K					B	O	S	M	A	N
T	S	S								T	B	E	I		
K	U	C	Y	K						E	N	D	E	K	
A	I	A	J	E	R	K	O	I	N	I	A	K	A	I	

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja dzisiaj działaniu. Horoskop dzienny radzi zrobić pierwszy krok, ale unikać przy tym sporów oraz impulsywnych decyzji.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój przyniesie dobre efekty. Horoskop na dziś to wskazówka, by skupić się na finansach i rozmowie, która wiele wyjaśni.
Baran (21.03 - 19.04)
Nowe wiadomości poprawią humor. Horoskop dzienny na środę radzi uważać jednak na chaos oraz niedokończone sprawy.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silne. Horoskop dzienny mówi, że do Ciebie będzie należała troska o dom i bliskich oraz chwilę ciszy tylko dla siebie.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Masz szansę zabłysnąć. Horoskop na dziś wyraźnie radzi pokazać inicjatywę, lecz nie ignorować również potrzeb innych osób.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządek da spokój. Horoskop dzienny na środę wróży, że jeśli dokończysz zaległości, wieczór nagrodzi Cię miłą niespodzianką...

Lew (23.07 - 22.08)
Relacje na pierwszym planie. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerą rozmową przywróci równowagę i dobre emocje nie tylko Tobie.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja Cię prowadzi. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zaufać przecuciom, ale trzymać emocje pod kontrolą.
Waga (23.09 - 22.10)
Potrzeba zmian roślinie. Horoskop dzienny na środę radzi zaplanować nowe przedsięwzięcie, lecz unikać przy tym niepotrzebnego ryzyka.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Praca przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny zapowiada, że konsekwencja oraz cierpliwość otworzą przed Tobą ważne drzwi.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoja kreatywność wzrośnie. Horoskop na dziś to wskazówka, by dzielić się pomysłami, bo ktoś doceni Twoją wizję i energię.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zwolnij tempo. Horoskop dzienny na środę wróży, że odpoczynek oraz kontakt z naturą pomogą odzyskać równowagę emocjonalną.

Minister sportu: „Wszystkie medale smakują jak złote”

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SPORT. Minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki spotkał się z medalistami XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich. W siedzibie resortu wręczył im decyzje o przyznanych nagrodach i stypendiach.

Występ 59-osobowej polskiej reprezentacji we Włoszech był jednym z najlepszych w historii startów Biało-Czerwonych w zimowych igrzyskach olimpijskich. Więcej medali niż w tym roku, nasi sportowcy wywalczyli tylko w Vancouver w 2010 roku i w Soczi w 2014 roku - po sześć. Łączny dorobek to 27 krążków.

W klasyfikacji medalowej XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich, których gospodarzami było czternaście aren ulokowanych w pięciu strefach (Mediolan - Cortina d'Ampezzo - Valtellina czyli Livigno i Bormio, Val di Fiemme - Predazzo i Tesero oraz Weroną), Polska zajęła ostatecznie 21. miejsce.

Wygrała Norwegia z rekordowym dorobkiem 41 medali, w tym 18 złotych.

Wiara w sukces

- Chciałbym wam bardzo podziękować za to, co zrobiliście dla naszej kochanej ojczyzny - powiedział minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki. - Cztery medale, wszystkie smakują jak złote. Jesteście wspaniałymi sportowcami, pokazaliście, co znaczy pasja, zaangażowanie i wiara w sukces. To jest rzecz absolutnie niesamowita.

Podczas XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich Biało-Czerwoni zdobyli cztery medale - trzy srebrne i brązowy. Trzy z nich wywalczył kapitalny 19-letni skoczek narciarski Kacper



Minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki oraz nasza największa gwiazda sportów zimowych Kacper Tomasiak

Tomasiak - indywidualnie srebrny na obiekcie normalnym i brązowy na dużym, a razem z Pawłem Wąskiem był drugi w konkursie duetów.

Poza tym po srebro, w łyżwiarskim wyścigu na dystansie 10 000 metrów, sięgnął urodzony w Jekaterynburgu, ale reprezentujący od roku Polskę Władimir Semirunnij.

Pod wrażeniem

Minister Jakub Rutnicki wręczył medalistom dyplomy i decyzje o przyznanych nagrodach i stypendiach. Tomasiak może z tego tytułu liczyć w sumie na ponad 530 000 złotych, a Wąsek i Semirunnij - na prawie 450 000 PLN.

Tomasiak, dziękując za docenienie, zwrócił uwagę, że dzięki temu będzie mógł bez większych problemów nadal trenować, kontynuować karierę i godnie reprezentować Polskę.

Najdłużej na medal w polskiej ekipie czekał Paweł Wąsek.

- Byliśmy pod wrażeniem, jak pan wytrzymał presję i pokazał, co znaczy drużyna - zaznaczył minister sportu i turystyki.

Z kolei Władimira Semirunnija minister przedstawił jako przykład niesamowitej historii życiowej. Wskazał, że należy docenić to, jak 23-letni panczenista wypowiada się o swojej nowej ojczyźnie.

- Bardzo się cieszymy, że mamy takiego reprezentanta - przyznał Rutnicki, który piastuje swój urząd od 24 lipca 2025 roku.

- Mieszkam od dwóch i pół roku w Polsce i nie mam prawa na nic narzekać - dodał 23-letni Władimir Siergiejewicz Siemirunnij. - W końcu mogłem się skupić tylko na codziennym treningu.

Jak podkreślił Rutnicki, sukces zawodników to też sukces trenerów.

- Bez waszego zaangażowania, bez waszego „serducha” nie byłoby później medali - zauważył.

Delegacja sportowców, która pojawiła się w Ministerstwie Sportu i Turystyki, zdecydowała się na zróżnicowanie odzieżowe... Otóż, przedstawiciele łyżwiarstwa szybkiego wybrali białe koszule, a skoczkowie narciarscy - sportową czerwoną kolekcję.

Grosza nie żałowali

W latach 2023-2026 Ministerstwo Sportu i Turystyki przeznaczyło ponad 115 000 000 złotych na przygotowania polskich sportowców do zimowych igrzysk olimpijskich, a w samym tylko 2026 roku to 28 400 000 złotych.

- Trwają intensywne prace nad Strategią Rozwoju Sportu, naszym celem jest rozwój całego ekosystemu, m.in. sportów zimowych - stwierdził kilka dni temu minister. - Zakończyliśmy szerokie konsultacje społeczne. W najbliższych miesiącach przedstawimy kompletny dokument strategiczny.

- Dostrzegamy dalszą potrzebę rozwoju zimowej infrastruktury sportowej. U uruchomiliśmy program budowy lodowisk. W ciągu dwóch lat przyznaliśmy ok. 211 000 000 złotych na 94 inwestycje w całym kraju - dodał. ©©

Środa z Ligą Mistrzów. Mecz Realu z podtekstem. Juve musi odrabiać straty

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Wieczór z Ligą Mistrzów zapowiada się ciekawie. Real Madryt po raz trzeci w odstępie miesiąca zagra z Benficą Lizbona, a Juventus będzie chciał odrobić straty z Galatasaray Stambuł.

Przed tygodniem „Królewscy” wygrali na wyjeździe 1:0 z Benficą i są bliżej awansu do 1/8 finału Ligi Mistrzów. W ostatnich dniach jednak zdecydowanie więcej niż o samym meczu mówiło się o incydencie z udziałem Viniciusa Juniora oraz Gianluki Prestianniego. Ten drugi w trakcie rywalizacji w Lizbonie kilkakrotnie wyzywał Brazylijczyka na tle homofobicznym, chociaż piłkarz Realu twierdzi, że rywal dopuścił się obrażania na tle rasistowskim. UEFA postanowiła zawiesić włoskiego zawodnika Benfiki na mecz rewanżowy.

Dużo czysto piłkarskich emocji może być natomiast w Turynie, gdzie Juventus FC będzie chciał odrobić wynik 2:5

z pierwszego meczu z Galatasaray Stambuł, co z pewnością łatwe nie będzie. Turcy pokazali, że potrafią grać ofensywnie i mocno zdominować zespół z europejskiej czołówki.

Ciekawie zapowiada się także pojedynek PSG - AS Monaco. Paryżanie tydzień temu wygrali 3:2 i co prawda są zdecydowanym faworytem rewanżu, warto jednak pamiętać, że we francuskiej Ligue 1 to ekipa znad Morza Śródziemnego triumfowała 1:0, a teraz taki wynik będzie dawał dogrywkę.

Trudne zadanie czeka Atalantę Bergamo Nicoliego Zalewskiego, która musi odrobić u siebie wynik 0:2 z dobrze dysponowaną Borussią Dortmund.

Środowe mecze Ligi Mistrzów:

- godz. 18.45: Atalanta Bergamo - Borussia Dortmund (pierwszy mecz 0:2);

- godz. 21.00: Real Madryt - Benfica Lizbona (1:0);

- godz. 21.00: PSG - AS Monaco (3:2);

- godz. 21.00: Juventus FC - Galatasaray Stambuł (2:5). ©©



Trudne zadanie czeka Atalantę Bergamo Nicoliego Zalewskiego, która musi odrobić u siebie wynik 0:2 z dobrze dysponowaną Borussią Dortmund

Kończymy zimowe okno transferowe w Polsce. Dzisiaj „Deadline Day”

Bartosz Głęb
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Polska to jeden z europejskich krajów, gdzie zimowe okno transferowe kończy się najpóźniej. W ligach TOP 5 kluby mogły dokonywać wzmocnień do początku lutego, na dzień 25 lutego przypada natomiast koniec „okienka” w Polsce.

Widzew Łódź na zimowe wzmocnienia wydał ponad 20 mln euro, co jest absolutnym rekordem w naszym kraju.

Za największe pieniądze przeszedł Osman Bukari z amerykańskiego Austin FC, bo według medialnych doniesień za skrzydłowego zapłacono około 5,5 mln euro.

A reszta ligowców?

Rzecz jasna nie tylko Widzew przeprowadzał transfery - w innych klubach również było bardzo ciekawie. Swój rekord pobiła Jagiellonia Białystok, która sprowadziła Kajetana Szmyta z Zagłębia Lubin za 700 tys. euro. Natomiast do Pogoni Szczecin trafił ame-

rykański pomocnik Kellyn Acosta, w którym pokładane są spore nadzieje.

Tej zimy kilku doświadczonych zawodników po latach wróciło do Polski. Szeregi „Portowców” wzmocnił napastnik Karol Angielski, do Korony Kielce dołączył Mariusz Stępiński, niespodziewanie z Rakowem Częstochowa związał się Paweł Dawidowicz, natomiast GKS Katowice wypożyczył Damiana Rasaka z węgierskiego Ujpest FC.

Bardzo mało aktywne były natomiast Motor Lublin, Lech

Poznań oraz Legia Warszawa. Dwa pierwsze kluby sprowadziły tylko po jednym nowym zawodniku. Ekipę z Lublina wzmocnił duński obrońca z brazylijskimi korzeniami Thomas Santos, natomiast mistrz Polski wypożyczył bułgarskiego bramkarza Plamena Andreewa z holenderskiego Feyenoordu Rotterdam. Sporo szumu było wokół napastnika Legii Warszawa, która miała wielkie chęci, ale nie była w stanie przeznaczyć na transfery większej sumy pieniędzy. Ostatecznie do stołecznego ze-

społu dołączył 24-letni Rafał Adamski z pierwszoligowej Pogoni Grodzisk Mazowiecki za około 40 tysięcy euro.

Postawili na Bośniaka

W ostatnich dniach sporo mówiło się także o dużym transferze wewnątrz PKO BP Ekstraklasy. Karol Czubak miał zamienić Motor Lublin na Pogoni Szczecin. Jednak okazało się, że bramkostrzelny napastnik jest nie do wyjęcia z obecnego klubu i „Portowcy” postawili na opcję zagraniczną. Przeszedł 23-letni Bośniak Filip Čuić.

Najciekawsze transfery tej zimy

Osman Bukari (Austin FC - Widzew Łódź) - 5,5 mln euro; Mariusz Stępiński (Omonia Nikozja - Korona Kielce) - bez odstępnego;

Paweł Dawidowicz (wolny zawodnik - Raków Częstochowa);

Damian Rasak (Ujpest FC - GKS Katowice) - wypożyczenie

Kajetan Szmyt (Zagłębie Lubin - Jagiellonia Białystok) - 700 tys. euro. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA

Stal Kraśnk „przetwała”. Wybrano nowy zarząd i trenera
Stal zagra wiosną w Betclie 3. lidze. Podczas walnego zebrania wyłoniono nowe władze klubu. Funkcję prezesa objął Karol Grządka, jego zastępcą będzie Grzegorz Grządka. W zarządzie są też: Edyta Gajewska i Paweł Milewski, a dyrektorem sportowym został Wojciech Trochim. Zespół poprowadzi natomiast trener Daniel Purzycki. Trwa kompletowanie kadry.



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

SIATKÓWKA

Porażka w ważnym meczu
Po niedzielnej porażce z Barokiem Każany Lwów 1:3, InPost ChKS Chełm ma tylko cztery punkty przewagi nad strefą spadkową PlusLigi. Dziś o godz. 17:30 ChKS zagra w Gdańsku z Treflem.

Przed Avią Świdnik historyczny mecz. Kapitan: „Wiemy, że możemy znaleźć się na muralach”

Kamil Wojdat
k.wojdat@kurierlubelski.pl

PIŁKA NOŻNA. Trzeciroligowa Avia jest jedną z rewelacji STS Pucharu Polski. Za osiem dni w ćwierćfinale tych rozgrywek zagra z Rakowem Częstochowa. Rozmawiamy z Wojciechem Kalinowskim.

Powiedz na początek, czy masz już plany na 2 maja? Czyli na dzień finału Pucharu Polski? Dobre pytanie! Po wiem pół żartem, pół serio: my naprawdę w to wierzymy, że może się udać, biorąc pod uwagę, jakie niespodzianki sprawiliśmy. Nie chcemy brzmieć buńczucznie, ale wierzymy w siebie i spotkanie z nami nie będzie dla Rakowa łatwe. Cały czas rośniemy w siłę, jesteśmy w coraz lepszej dyspozycji. Mamy też z tyłu głowy, że jedną z par ćwierćfinałowych w PP tworzą Chojniczanka Chojnice z Zawiszą Bydgoszcz, więc później w półfinale możemy wpaść na kogoś z tych zespołów i nic nie stoi na przeszkodzie, żebyśmy tego 2-go maja zegrali na Narodowym. Mówię to całkiem poważnie.

Zimowy okres przygotowawczy upłynął pod znakiem meczu z Rakowem czy jednak inauguracji zmagania ligowych? 28 lutego macie zaplanowane spotkanie ze Stalą Kraśnik.



FOT. AVIA ŚWIDNIK/FACEBOOK

Avia w Pucharze Polski wyeliminowała już Ruch Chorzów, Flotę Świnoujście i Polonię Bytom

Oczywiście waga meczu z Rakowem, cała jego otoczka i akcje marketingowe, w które jesteśmy jako zawodnicy zaangażowani, sprawiają, że to spotkanie jest w naszych głowach. W okresie przygotowawczym pracowaliśmy mikrocyklami, podczas których skupialiśmy się na wybranych elementach naszej gry. Pierwszy, drugi, trzeci, czwarty... Treningi były ciężkie, poświęcaliśmy więc uwagę na danym dniu, na danym treningu, na danej analizie. Patrzyliśmy bardziej na tu i teraz, takie myślenie pomagało skupić się na pracy. Z tyłu głowy każdy miał też rywalizację o miejsce w składzie, bo

nasza kadra jest wyrównana. Przez większość okresu przygotowawczego mecze ze Stalą czy Rakowem były na drugim planie. Teraz - na kilka dni - przed meczem ligowym przygotowujemy się tylko do tej rywalizacji.

Jak oceniasz ostatnie tygodnie treningów? Trzy ze sparingów wygraliście, dwa zremisowaliście, jeden przegraliście. Co prawda mecze kontrolne to co innego niż ligowe, ale na pewno zwycięstwa budują. Okres przygotowawczy nie przynosi takiej adrenaliny jak liga, ale jak powiedziałeś, każdy wygrany sparing buduje

nas mentalnie. Ten czas oceniam pozytywnie, także pod kątem rywalizacji. Mamy bardzo szeroką kadrę i każdy zawodnik walczy o to, żeby być w tej pierwszej jedenastce. Nawet ja jako kapitan nie jestem pewien swojego miejsca w składzie i uważam, że to bardzo dobrze, ponieważ czuję taką pozytywną nutkę rywalizacji z kolegami na tej samej pozycji. To tylko podnosi mental, takie „chciejstwo” wystąpienia w pierwszym składzie.

Jesteś w Avii czwarty sezon, ale po raz pierwszy tak wysokie cele zostały tak jasno sprecyzowane. A cel to walka o awans do Betclie 2. ligi i będąc liderem tabeli, jesteście na najlepszej drodze, żeby go zrealizować. Rola jednego z faworytów ciąży? Odkąd jestem w Avii, to ta drużyna jest najmocniejsza z tych wszystkich lat. Nie jest łatwo być faworytem, ale nasz zespół jest tak zbudowany, że potrafi udźwignąć ciężar tej presji. Mamy bardzo dobrych zawodników, ogromne umiejętności, więc wierzę, że uda nam się osiągnąć cel.

Wróćmy jeszcze do Rakowa. Jaki to będzie mecz? Nie mam pojęcia, nie chcę tworzyć scenariusza. Natomiast my będziemy walczyć o marzenia i zdajemy sobie sprawę z tego, że to pierwszy taki mecz w Świdniku od 40 lat. Wiemy,

że możemy znaleźć się na muralach. Zdajemy sobie sprawę, że już przeszliśmy do historii, ale możemy sprawić jeszcze większą niespodziankę.

Czujecie, że zbliża się coś wyjątkowego, wielkie święto?

Mogę się tym podzielić tym, że miałem dwa takie same sny: „budzę się, wstaję z łóżka, jest dzień meczu z Rakowem. Tak, to ten dzień, gramy!”. To tylko świadczy o tym, że to siedzi w głowie. Nie miałem nigdy przyjemności grać na takim szczeblu, więc to jest wielka rzecz, a może być jeszcze większa.

Nie obawiacie się tego, jak zareagujecie na boisku? Czy będzie dało się wyłączyć te nerwy i tą stawkę tego spotkania? Możecie osiągnąć coś największego w historii klubu.

Możemy, takie są fakty, ale nie ma co sobie nakładać takiej autopresji, tylko bardziej obrócić to w drugą stronę. Jesteśmy tu gdzie jesteśmy, to jest wielka rzecz, ale na nią zasłużyliśmy. Pokonaliśmy też bardzo dobre drużyny i to jest nasz moment i cieszymy się tym. Czerpmy z tego. I tak jak pytałeś o rolę faworyta w lidze, to my w tym meczu pucharowym nie jesteśmy nim i właśnie przez to wydaje mi się, że ta presja jest mniejsza. Jako ciekawostkę mogę powiedzieć, że ja na przykład czuję większą

presję przed meczem 1/16 finału z Flotą Świnoujście niż przed meczem 1/8 finału z Polonią Bytom, bo gdy mijalem kibiców, to wyczuwalna była narracja, że z Flotą musimy wygrać.

Domyślam się, że nikogo nie trzeba będzie dodatkowo motywować, ale zastanawiam się, czy już wiesz, co powiesz w szatni przed pierwszym gwizdkiem starcia z Rakowem.

Staram się nie wybiegać w przyszłość, nie tworzyć scenariusza, bo to bywa zgubne. Nie nastawiam się, bo można się zawieść. Także bardziej żyję tu i teraz. Ale myślę, że w poniedziałek, po mikrocyklu ze Stalą, a przed meczem z Rakowem, już zacznę sobie to wszystko układać.

Na koniec jeszcze zapytam o Patryka Małeckiego, bo on nie zagra z Rakowem, co jest efektem kartek. Wiadomo, że jest to osłabienie, ale z drugiej strony może jakaś dodatkowa motywacja, żeby wygrać dla niego.

Oczywiście, że to też dla nas motywacja. Jest nam bardzo przykro, że Patryk nie może zagrać. To zawodnik, który w tej trzeciej tercji boiska jest po prostu najgroźniejszy, potrafi zrobić przewagę, stworzyć otwierające podanie, więc na pewno to będzie dla nas osłabienie, ale mamy szeroką kadrę. ©©

Lubelskie szczypiornistki podejmą Piotrcovię

Krzysztof Szuptarski
k.szuptarski@kurierlubelski.pl

PIŁKA RĘCZNA. PGE MKS El-Volt Lublin zagra dziś wieczorem z Krasoń Piotrcovią Piotrków Trybunalski. Spotkanie w hali Globus rozpocznie się o godzinie 20:30.

Lublinianki staną przed szansą na czternasty ligowy triumf z rzędu. 22-krotne mistrzynie Polski będą chciały kontynuować zwycięską serię, by utrzymać kontakt z liderem tabeli - KGHM Zagłębiem Lubin, który

ma aktualnie tyle samo punktów (51), ale też o jedną batalię rozegraną mniej.

PGE MKS El-Volt świetnie zainaugurował zmagania w grupie mistrzowskiej, pokonując w wyjazdowym spotkaniu drużynę Piłki Ręcznej Koszalin 33:19 i tym samym potwierdził swoje aspiracje do walki o najwyższe cele w końcowej fazie sezonu.

- Wszystkie skupiamy się na kolejnym spotkaniu i nie patrzymy na to, co już za nami. Chcemy na każdy mecz wychodzić skoncentrowane i wygry-

wać. Jesteśmy dziś jeszcze bardziej zgraną drużyną - mówi Aleksandra Rosiak, rozgrywająca lubelskiego zespołu. - Na pewno tego potrzebowałyśmy i cieszymy się, że wychodzi nam to w meczach. Będziemy jednak starały się z każdym spotkaniem niwelować pojawiające się błędy. Piotrcovia to ciężki przeciwnik i nie jednokrotnie ta drużyna pokazała swój charakter. Zapewne wyjdą przygotowane na ten pojedynek. My natomiast musimy zaciśnąć zęby i od pierwszych minut postawić trudne warunki - dodaje.

Środowa konfrontacja będzie już trzecią obu drużyn w trwających rozgrywkach. 25 września ubiegłego roku, PGE MKS El-Volt przegrał na wyjeździe 17:26, ale odegrał się 4 stycznia we własnej hali, zwyciężając 29:26. Od połowy października 2025 roku, team znad Bystrzycy jest jednak niezwykły w krajowej elicie szczypiornistek.

Drużyna z Piotrkowa Trybunalskiego plasuje się tylko jedną pozycją niżej w tabeli ORLEN Superligi Kobiet niż PGE MKS El-Volt. Oba zespoły dzieli jednak różnica aż 14 oczek. ©©



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Lubelskie piłkarki ręczne w tym sezonie dwukrotnie grały z Piotrcovią: raz wygrały 29:26, a raz przegrały 17:26